Nr. 126 (7395) P WARSZAWA, SOBOTA 7 MAJA 1938 r. OK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAńSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Czy Ameryka zezwoli na wywóz broni do Hiszpanii?

Walka Republiki Hiszpańskiej

z najazdem faszystowskim

Wojska rządowe poprawiły swe pozycje

Ministerium Obrony Hiszpanii komunikuje, że na froncie wschodnim na odcinku pirenejskim wojska rządowe zdobyły Plade Negua, Puig Casidros i Besan.

Na froncie Lewantu odparte zostały ataki nieprzyjacielskie na północ od Cuevas de Vinromat. Nieprzyjaciel poniósł tam duże straty.

W Sierra Pobo trwa zacięta walka. Wojska rządowe poprawiły nieznacznie swe stanowiska pod Pic Castel - Tirio.

Doniesienia faszystów

Główne dowództwo gen. Franco donosi, że w ciągu czwartku wojska faszystowskie odrzuciły szereg ataków nieprzyjacielskich na froncie Castillon. Faszyści wzięli podobno do niewoli dużo Niemców, emigrantów walczących w szeregach armii republikańskiej.

Wskutek trwającej w dalszym ciągu niepogody działania wojenne ulegają w dalszym ciągu zawieszeniu.

300 bomb zrzucili faszyści na małe miasto

Ministerium lotnictwa Hiszpanii komunikuje, że samoloty gen. Franco dwukrotnie atakowały wczoraj Castellon de la Plana. Około 300 bomb zrzucono na miasto. Przeszło 100 domów zostało zniszczonych.

W ciągu dnia wczorajszego również dwukrotnie bombardowano Walencję, jednak liczba ofiar i strat, spowodowanych bombardowaniem, nie jest znana.

Faszyści zbombardowali statek francuski

Donoszą z Walencji, że wczoraj o godz. 13-ej w czasie bombardowania miasta z samolotów jedna z bomb trafiła w statek francuski „Djenn", pochodzący z Marsylii. Pożar, jaki powstał na pokładzie został szybko ugaszony, nie obeszło się jednak bez ofiar — kilku marynarzy odniosło rany.

Czy Ameryka zezwoli na wywóz broni do Hiszpanii?

Sekretarz stanu Ameryki Hull oświadczył na konferencji prasowej, iż nie może udzielić odpowiedzi, czy departament stanu poprze rezolucję senatora Nye, domagającą się zniesienia zakazu wywozu broni i amunicji z Ameryki do Hiszpanii. Rząd St. Zjedn. — oświadczył Hull — bada obecnie materiały faktyczne w sprawie Hiszpanii i udzieli później wyjaśnień co do swego stanowiska wobec rezolucji sen. Nye, jeżeli to da się pogodzić z interesem publicznym.

„Washington post" pisze, że neutralność St. Zjedn. wobec wojny domowej w Hiszpanii musi być poddana rewizji. W. Brytania porzuciła politykę nieinterwencji w układzie z Włochami. W. Brytania bowiem pośrednio zgodziła się na pozostanie wojsk włoskich w Hiszpanii.

Marszałek Czang-Kai-Szek na czele 45 dywizji chińskich przystąpił do ataku na froncie Suczou

Na froncie Suczou na południe od wielkiego kanału, działania wojenne po obu stronach ożywiły się.

Czang - Kai - Szek zarządził wzmocnienie wojsk chińskich, które wynoszą 40 dywizji o dalsze 5 dywizji i objął sam dowództwo pierwszej linii frontu.

* *
*

Komunikat chiński donosi, że po otrzymaniu posiłków Chińczycy przeszli do energicznego kontrnatarcia na szerokim froncie na północ od kolei Łughajskiej (w południowym Szantungu). Prawe skrzydło chińskie posunęło się dość znacznie naprzód w centrum zaś wre zacięta walka. Komunikaty podkreślają męstwo ludności cywilnej, a zwłaszcza kolejarzy węzła w Suchow, którzy pracują często pod ogniem nieprzyjacielskim.

Prasa japońska donosi, że w samym Hankau znajduje się obecnie przeszło 100 lotników sowieckich którzy posiadają własny sztab, mieszczący się w gmachu b. „Klubu japońskiego". Lotnicy sowieccy trzymają się na uboczu i nie wdają się w żadne rozmowy z miejscową ludnością, a tym bardziej z cudzoziemcami.

Ostatnio do miasta Lanchau przybyła nowa znaczna partia samolotów sowieckich. Część tych samolotów oczekiwana jest w Hankau. Mają one być użyte dla wzmocnienia powietrznej obrony Hankau, wykazującej poważne luki.

Obława w trójkącie terroru

Władze angielskie przystąpiły do przeprowadzenia wielkiej obławy na terenie wynoszącym kilkaset mil kw. w Palestynie środkowej. Obława dokonywana jest przy pomocy samolotów i dość znacznych oddziałów wojsk lądowych. Postanowienie urządzenia obławy zapadło z chwilą kiedy w zeszłą sobotę na terenie Palestyny dokonano zamachu na 6 policjantów i nie wykryto sprawców.

„Znany trójkąt terroru" Umm el Fahm i Azzum stanowi centrum całej akcji, w wyniku której już teraz aresztowano setki Arabów i Żydów.

Defilada przed Hitlerem

z okazji czarno-brunatnego spotkania

Wczoraj kanclerzowi Hitlerowi pokazano włoską armię lądową. W pobliżu ulicy Del Triomfi w Rzymie ustawiło się w oczekiwaniu defilady 30 tys. ludzi. Hitler i król Wiktor Emanuel przejechali przed frontem długości 6 klm., poczym w towarzystwie Mussoliniego zajęli miejsca na wielkiej trybunie królewskiej w ulicy Triumfów, gdzie już znajdowali się królowa i cesarzowa, księżniczki krwi, ministrowie niemieccy i włoscy oraz dygnitarze państwowi. Kirasjerzy oddali honory, podczas gdy orkiestra odegrała hymny obu państw.

Wielką defiladę na Via del Triomphi rozpoczęły oddziały Balilla, awangardziści i młodsi faszyści. Oddziały defilowały paradnym krokiem rzymskim, skandowanym przez rytmiczne uderzenia bębnów, ustawionych na wprost trybuny królewskiej karabinierów. Za oddziałami młodzieży szli wychowawcy szkół wojskowych i bataliony karabinierów, grenadierów i piechoty. Przebieg defilady, transmitowany był na Włochy i Niemcy. Za oddziałem czarnych muszkieterów Mussoliniego defilowały oddziały wszystkich rodzajów milicji faszystowskiej. Defiladę krokiem paradnym zamykała policja kolonialna, po której szły krokiem wojskowym oddziały piechoty z karabinami maszynowymi i małymi działkami, ustawionymi na grzbiecie mułów, bataliony alpejskie wraz z artylerią górską, batalion piechoty morskiej, pułk lotniczy, następnie uczniowie akademii morskiej z baterią małych dział, inwalidzi wielkiej wojny na samochodach, a dalej czołgi szybkie i ciężkie, pułk saperów, pułk chemiczny w maskach i mundurach antygazowych.

ZSSR zmienia wciąż ambasadorów

Ambasadorem sowieckim w Berlinie mianowany został Mieriekałow, dotychczasowy zastępca komisarza handlu zagranicznego Z. S. S. R.

Cenzura w Brazylii

W Brazylii ogłoszono dekret zakazujący publikacji książek, dzienników oraz wszelkich innych wydawnictw w językach obcych bez zezwolenia ministerium sprawiedliwości.

Nowe przesilenie w Belgii?

W czwartek w późnych godzinach wieczornych pojawiły się pogłoski o mającym nastąpić przesileniu w łonie Rządu belgijskiego.

Nowe zwycięstwo wyborcze angielskiej Parii Pracy

W wyborach uzupełniających w m. Lichfeld labourzysta Poole uzyskał mandat 23.586 głosami przeciwko 22.760 głosom, które padły na Craddock'a, kandydata rządowego.

Hitlerowcy skonfiskowali zamek historyczny Maksa Reinhardta

Jak donosi „Telegraph" z Salzburga, władze hitlerowskie skonfiskowały znany historyczny zamek w Salzburgu Leopoldskron, który należał poprzednio do słynnego reżysera Maksa Reinhardta.

Pociąg najechał na auto

22 osoby zabite a 19 odniosło ciężkie rany

Donoszą z Viana de Castelho (Portugalia) o tragicznym wypadku, który spowodował śmierć 22 osób i ciężkie poranienie 19. Do Viana de Castelho jechało samochodem ciężarowym przeszło czterdzieści osób, mieszkańców okolicznych wiosek. Na przejeździe kolejowym szofer zauważył, że zmylił drogę i chciał cofnąć się w tył. W momencie, gdy ciężarówka znajdowała się całkowicie na torze, z zakrętu wyjechała lokomotywa i całym pędem uderzyła w samochód, rozbijając go w drobne kawałki. 22 osoby poniosły śmierć na miejscu, 19 zaś zostało ciężko rannych.

Hotel wyleciał w powietrze

W stolicy Argentyny w hotelu „Europa" nastąpiła eksplozja gazu ziemnego. Siła wybuchu była tak wielka, że cały hotel runął w gruzy, przy czym jedna osoba zginęła na miejscu, a sześć zostało ciężko rannych. W stojących w pobliżu hotelu budynkach wypadły wszystkie szyby. Eksplozja nastąpiła z powodu nagromadzenia się w piwnicy hotelu dużej ilości gazu ziemnego, wskutek nienależytego uszczelnienia rur, doprowadzających gaz.

Kobiety w armii tureckiej

przyjmowane są tylko zamężne na 5-letnią służbę

Jak donoszą z Ankary kobiety rozpoczną w najbliższych latach służbę w wojsku tureckim w roli zawodowych sanitariuszek. W przyszłym roku szkolnym zostanie otwarta specjalna szkoła, po której ukończeniu absolwentki zostaną wcielone do armii, gdzie muszą odbyć obowiązkową służbę w ciągu przynajmniej 5 lat.

Do szkoły przyjmowane będą kandydatki w wieku od 16 do 23 lat, ale tylko zamężne.

Tragiczny bilans trzęsienia ziemi w Turcji

Według sprawozdania, złożonego w wielkim zgromadzeniu narodowym Turcji przez ministra spraw wewnętrznych Szukru Kaya, ostatnie trzęsienie ziemi w rejonie Kirszehiru spowodowało śmierć 149 ludzi. Straty materialne wynoszą 4000 domów zniszczonych całkowicie i 6000 domów uszkodzonych. W wyniku katastrofy 680 sztuk bydła padło zabitych.

„Dzumhuriet" donosi z Ankary, że Rząd turecki postanowił wyasygnować 500.000 funtów, celem odbudowy zniszczonych przez trzęsienie ziemi wsi. Ofiary składane na rzecz poszkodowanych wyniosą około 200.000 funtów.

Zapasy złota na świecie

Miesięczny raport finansowy Ligi Narodów stwierdza, iż 87% złota monetarnego na świecie znajduje się w posiadaniu 6 państw. Są to: Stany Zjednoczone, Francja, Anglia, Belgia, Holandia i Szwajcaria. Hiszpania i Rosja Sowiecka nie są objęte raportem. Rezerwy złota Niemiec, Włoch i Japonii wynoszą razem zaledwie 2% światowego zapasu złota monetarnego.

Straszny wybuch w zakładach „Solvay" w Inowrocławiu

W czasie wybuchu kotła parowego w zakładach „Solvay" w Inowrocławiu — Mątwy poniosło śmierć 6 osób, zaś kilka osób zostało rannych. Urządzenia i zabudowania zakładu uległy częściowemu zniszczeniu. Ciała ofiar katastrofy zostały rozszarpane na kawałki.

Parady i Narady

Przetargi między dwoma dyktatorami

Europa środkowa - za Morze Śródziemne

Na temat rozmów między Hitlerem a Mussolinim korespondenci rzymscy dzienników angielskich, w szczególności „Timesa" i „Daily Telegraph", donoszą, że rozmowy dotyczyły przede wszystkim znaczenia stosunków angielsko-francuskich dla osi Rzym—Berlin.

Panuje w Rzymie pogląd, że Mussolini stara się doprowadzić do współpracy z zainteresowanymi mocarstwami w sprawie pokojowego załatwienia problemu mniejszościowego w Czechosłowacji.

Z drugiej strony — jak pisze „Times" — niemieckie koła w Rzymie głoszą, że układ angielsko-francuski da się sharmonizować z osią Rzym—Berlin (?!).

OBAWY PARYŻA

Na łamach prasy paryskiej zarysowuje się obawa co do kierunku, jaki mogą przybrać rozmowy rzymskie.

Dzienniki obawiają się, aby Hitler nie chciał zwrócić *ekspansji włoskiej w kierunku morza Śródziemnego i Północnej Afryki, obiecując Włochom w tej dziedzinie całkowite poparcie wzamian za zarezerwowanie dla ekspansji Rzeszy — Europy Środkowej i Bałkanów.* Część prasy paryskiej wyraża obawy, aby Mussolini celem ocalenia reszty wpływów włoskich na Bałkanach i w Europie Środkowej nie chciał ze swej strony zwrócić całej uwagi Trzeciej Rzeszy na zagadnienia kolonialne.

Hitler — pisze „Oeuvre" — oświadczyć miał w czasie swej pierwszej rozmowy z Mussolinim, iż domaga się od Włoch poparcia dla żądań kolonialnych. Niemiec, lecz przede wszystkim domagał się pozostawienia Niemcom wolnej ręki wobec Czechosłowacji, wzamian za co Niemcy obiecują poparcie planów włoskich na morzu Śródziemnym, co, jak zaznacza dziennik, postawiłoby na porządku dziennym najpierw sprawę Tunisu, a z kolei sprawę granicy francusko-włoskiej.

„Temps" wyraża przypuszczenie, że Mussolini wzamian za pewną ujmę, jaką dla prestiżu włoskiego był Anschluss, zechce odegrać pewną rolę pośrednika między Niemcami i Czechosłowacją.

REWIA WŁOSKICH SIŁ MORSKICH

W czwartek rano rozpoczęła się rewia sił morskich Włoch przed królem włoskim, Mussolinim i Hitlerem, którzy przebywali na pokładzie pancernika liniowego „Conte di Cavour".

Rewia, w której prezentowało się 200 jednostek floty włoskiej, trwała od g. 11.40 do 17.

Po opuszczeniu przez pierwszą eskadrę portu neapolitańskiego rozpoczęły się ćwiczenia, polegające na zaatakowaniu dwuch pancerników przez łodzie podwodne, po czym catery eskadry torpedowców zaatakowały dwie eskadry krążowników. Jednostki atakujące okrążyły się zasłoną dymną. W akcji wzięły czynny udział eskadry wodnosamolotów.

***

Po zakończeniu wielkiej defilady morskiej i uformowaniu się orszaku, który wyruszył z portu Neapolu głównymi ulicami miasta, na wielkim neapolitańskim placu plebiscytowym odbyła się manifestacja faszystowska.

Orszak z królem i Hitlerem na czele wjechał na dziedziniec pałacu. Kulminacyjny moment demonstracji nastąpił w chwili, gdy o godzinie 20-ej król wraz z Hitlerem ukazali się na balkonie pałacu.

Wieczorem w teatrze San Carlo odbyło się na cześć Hitlera we przedstawienie opery „Aida", wystawionej z niezwykłym przepychem. Równocześnie iluminowano całą zatokę neapolitańską i Wezuwiusz. Na stokach wulkanu jaśniał gigantyczny napis: „Heil Hitler".

Czy kurs franka jest ustalony?

Dalsze plany Rządu Daladiera

Środowe uchwały Rządu zostały wykonane i przeprowadzone na rynku finansowym szybko i precyzyjnie. Frank francuski ustabilizował się zarówno w Paryżu, jak i na giełdach zagranicznych na poziomie, odpowiadającym mniej więcej 179 frankom za funt angielski. Operacja ta nie wywołała poważniejszego zaniepokojenia ani zamieszek w kołach finansowych, a pewne obawy, czy czasem Anglia, Szwajcaria, a może i Ameryka nie pójdą za wzorem Francji i nie obniżą również poziomu swych dewiz, zostały szybko rozproszone przez oficjalne komunikaty Ameryki, Anglii i Szwajcarii, że kraje te nie zamierzają obniżać wartości swych walut.

Chociaż minister finansów Marchandeau oświadczył, że środowe uchwały Rady Ministrów nie ustaliły stabilizacji ani jej poziomu, lecz tylko określiły dolną granicę franka, poniżej której Rząd frankowi spaść nie pozwoli, i, że operacja czwartkowa w wykonaniu uchwał Rady Ministrów była tylko operacją przygotowującą właściwą stabilizację, w kołach finansowych dzień środowy i czwartkowy, uważane są za dni stabilizacji franka de facto z tym, że dekret, ustalający wartość złotą franka francuskiego, w niewielkich tylko rozmiarach, może zmienić obecny stosunek franka do funta i to w ten sposób, że odchylenie to będzie raczej na korzyść franka, aniżeli poniżej obecnego poziomu.

Przed ukazaniem się pierwszych dekretów, oczekiwane było wypuszczenie bonów pożyczki obrony narodowej. Po oświadczeniu premiera Daladier, zapowiadającym obniżenie kursu franka do obecnego poziomu, w kołach finansowych i politycznych przypuszczano, że dekret, ustalający nowy parytet franka, ukaże się dość szybko. Wydanie takiego dekretu pozwoliłoby bowiem z miejsca na przerachowanie zapasów złota Banku Francji, co dałoby skarbowi państwa poważną sumę, sięgającą niemal 50 miliardów franków.

W ciągu czwartku wyjaśniło się, że Rząd nie ma zamiaru iść po tej drodze najłatwiejszej, lecz pragnie przeprowadzić sanację finansow stopniwo i metodycznie. Obecnie po przeprowadzeniu stabilizacji faktycznej Rząd posiada do dyspozycji z kredytów bezprocentowych w Banku Francji jeszcze kwotę ok. 7 miliardów franków. W ciągu najbliższego tygodnia oczekiwane jest wypuszczenie nowej emisji krótkoterminowych bonów obrony narodowej. na kwotę stosunkowo niewielką 1 i pół do 3 miliardów franków.

W ten sposób Rząd miałby do dyspozycji ok. 10 miliardów, które pozwoliłyby na pokrywanie dotychczasowego deficytu budżetowego, wynoszącego ok. miliarda franków tygodniowo, do drugiej połowy lub nawet do końca lipca.

Dopiero zatem na połowę lipca oczekiwane jest przeprowadzenie definitywnej stabilizacji franka na nowym poziomie przez ustalenie nowego parytetu złota. Operacja ta poprzedzi prawdopodobnie projektowaną wielką pożyczkę obrony narodowej, która opiewałaby na 10 — 15 miliardów franków. Rząd bowiem, pomimo możliwości, jakie da skarbowi przerachowanie zapasów złota, nie zamierza się wyrzec projektu pożyczki obrony narodowej, aby w ten sposób podkreślić tym mocniej różnicę między nadzwyczajnym budżetem zbrojeniowym a budżetem zwyczajnym, w którym będą czynione dalsze reformy, zmierzające do zmniejszenie deficytu. (PAT).

Kulisy ściągania podaków

13 dzień procesu Michalskiego

Z zeznań św. Rutkowskiego, o których pisaliśmy wczoraj, wynikało, że jednak osk. Michalski na wielką skalę umarzał zaległości podatkowe lub też rozkładał je na minimalne raty. W dalszym ciągu zeznań św. Rutkowskiego ujawnione zostało, iż poza firmą „Gepete" i Cwejko uzyskał rozłożenie na niewielkie raty swych zaległości kupiec Zysman z Lublina. Św.adek oparł się temu. Gdy Michalski ustąpił, ulgi przezeń przyznawane zostały cofnięte.

Część zeznań św. Rutkowskiego odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Stwierdził on w dalszym ciągu, że Michalski, który był stale w kontakcie z wicemin. Starzyńskim starał się o to, by jego zwierzchnik dyr. Koszko nie mógł się dostać do wiceministra. Na ogół uważano, że Michalski ma wielkie wpływy i wszyscy ogromnie się go bali. Co do adw. Groskopfa to wszyscy wiedzieli, że jest on przyjacielem Michalskiego i często bywa w ministerstwie.

Świadek stwierdza, że firma Halberstadt miała nałożone pół miliona podatku. Podatek ten Izba Skarbowa rozłożyła na raty po 30 tysięcy, Michalski zmniejszył te raty i raty zmienił na bezterminowe.

Św. Galster, następca Michalskiego w Ministerstwie twierdził, że dyr. Koszko był narzędziem w ręku Michalskiego.

Świadek Lucyna, urzędnik Min. Skarbu, od sądu się nie stawił i zeznania jego odczytano. Stwierdzał on, iż Michalski uratował go kiedyś, gdy miał on sprawę dyscyplinarną we Lwowie, gdzie był urzędnikiem Izby Skarbowej. Świadek wobec tego miał dług wdzięczności wobec Michalskiego, a Michalski to wykorzystywał, używając go do załatwiania swych spraw prywatnych.

Św. Wolski, b kierownik wydz. finansowego w Izbie Skarbowej z trudnością przypominał sobie szczegóły, o które go pytano.

Świadek ten jednak pamięta, że przychodził doń od Michalskiego urzędnik Malinowski w sprawie firmy „Getepe", mówiąc, iż „władza będzie zadowolona, jeśli się tę sprawę załatwi". Świadek pamięta również, że załatwiał sprawę rozłożenia rat „Sosnowieckiemu Towarzystwu Węglowemu".

Świadek Wolski był podwładnym urzędnika Malinowskiego i musiał wypełniać jego zlecenia. Malinowski powoływał się na Michalskiego. Świadek nie pamięta, aby o tych sprawach mówił z Segałem, przewodniczącym Komisji Szacunkowej.

Świadek Malinowski twierdzi także, że Segałowi nie mówił o sprawach załatwianych z Wolskim. Twierdzi też, iż nie pamięta, by mówił, że „władza będzie zadowolona" z załatwienia sprawy „Getepe".

Świadek ten zeznaje, że Segał miał prywatnych agentów, śledzących urzędników i że skupywał specjalnie weksle Michalskiego. Od tego czasu właśnie „zaczęła się nagonka w ministerstwie".

Świadek pamięta, iż po rozłożeniu na drobne raty pierwszej zaległości firmy „Getepe", firma ta zwróciła się z podaniem o rozłożenie na raty i innych zaległości. Izba Skarbowa wypowiedziała się negatywnie. Mimo to Michalski kazał to podanie załatwić przychylnie. Świadek wie, że w tej sprawie interweniował dyr. Kowalewski, który był przyjacielem Michalskiego.

Świadek tłumaczył sobie pośpiech w załatwieniu tych spraw tym, że min. Starzyński miał ustąpić i Michalskiemu zależało na szybkim ich zakończeniu.

Konfrontacja świadków Wolskiego i Malinowskiego, zarządzona w celu ustalenia, czy Malinowski mówił, że „władza będzie zadowolona" z załatwienia sprawy „Getepe", nie dała rezultatów. Każdy ze świadków twierdził co innego.

Dalsze badanie świadków trwa nadal. I. K.

Aleksandra z Sawickich ZIELINSKA

całym życiem oddana sprawie robotniczej zmarła na chorobę proletariacką po ciężkich cierpieniach dn. 5 maja 1938 roku przeżywszy lat 42.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się dn. 7 maja b. r. o godz. 16 ze wsi Odolany na cmentarz katolicki na Woli.

W Sądzie Apelacyjnym Warszawy

Rozprawa prez. Starzyńskiego

przeciw Wł. Studnickiemu

W Sądzie Apelacyjnym Warszawy rozpoczęła się przerwana przed tygodniem rozprawa apelacyjna z oskarżenia komisarycznego prezydenta stolicy p. Starzyńskiego, przeciwko Wł. Studnickiemu. Jak wiadomo, proces ten był epilogiem wydania przez Wł. Strudnickiego broszury p. t. „Mianowany a niepowołany administrator p. Stefan Starzyński", w której to broszurze postawił p. Studnicki prezydentowi Starzyńskiemu cały szereg zarzutów natury moralnej. P. Studnicki zarzucał między innymi prezydentowi udział w zbyt wielkiej ilości rad nadzorczych przedsiębiorstw państwowych (podsuwając przez to myśl wynikających stąd korzyści materialnych) zainteresowanie osobiste w praktykach kartelu drożdżowego, zbyt wielką autoreklamę, łamanie charakterów urzędników, czynienie z nich nie współpracowników lecz zauszników itd.

Sąd Okręgowy uznał, że dowód prawdy winy prof. Studnickiego został przez oskarżyciela przeprowadzony, a stanąwszy na stanowisku, iż prof. Studnicki jako człowiek światły i doświadczony publicysta, winien się był liczyć z konsekwencjami stawiania nie uzasadnionych zarzutów skazał prof. Studnickiego na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

Prof. Studnicki zaapelował. Poprzednia rozprawa apelacyjna nie odbyła się na skutek niestawiennictwa osk. Studnickiego, który nadesłał świadectwo lekarskie, stwierdzające chorobę gardła.

Na rozprawę wczorajszą oskarżony przybył.

Na wstępie rozprawy adw. Chmurski jeden z dwóch obrońców prof. Studnickiego postawił wniosek o ustalenie, co się stało z dwiema teczkami, zawierającemi wycinki z gazet, które złożył do sprawy adw. Woźniakowski, jako dowód autoreklamy a których w aktach Sądu Apelacyjnego nie ma. Drugi wniosek obrony dotyczył powołania świadka kpt. Śniechowskiego, który w swoim czasie starał się o przyznanie koncesji na drożdżownię.

Sąd Apelacyjny postanowił św. Śniechowskiego nie badać. Co zaś do owych teczek wyjaśnił, iż Sąd Okręgowy ich do akt nie dołączył, a obrońca i oskarżony w terminie przewidzianym przepisami nie upomnieli się o nie, czyli kwestja obecnie nie jest aktualna.

O godzinie 10.20 sąd przystąpił do odczytywania referatu, co zajęło czas do godz. 13-ej, poczem nastąpiła dłuższa przerwa.

I. K.

Przedstawiciele Partii Henleina

u premiera Hodży

Henleinowcy głoszą, że czeskie organa bezpieczeństwa przekroczyły granicę neutralności politycznej i powiadają, że tylko dzięki energicznej akcji miejscowych kierowników Partii Niemców Sudeckich zdołano uniknąć gwałtownej reakcji ze strony ludności niemieckiej (?) na taki postępek.

Poza tym obaj posłowie zawiadomili premiera Hodżę o represjach dyscypliarnych i gospodarczych, jakie spotkały Niemców sudeckich za udział w święcie 1-go maja oraz stwierdzili, że tego rodzaju prześladowania sprzeczne są z konstytucją. Na zakończenie przedstawiciele Partii Henleina w imieniu swej organizacji zwrócili uwagę premierowi, że tego rodzaju taktyka ze strony czechosłowackiej nie przyczynia się do umożliwienia rozwiązania problemu sudeckiego w duchu mowy Karlsbadzkiej. (PAT).

Biuro Partii Niemców Sudeckich komunikuje, że dwaj posłowie tego stronnictwa odbyli z premierem Hodżą rozmowę, w czasie której „wyjaśnili mu stosunek Niemców sudeckich do ostatnich wypadków oraz wysunęli pewne zasadnicze żądanie".

Kierownictwo Partii Henleina powołuje się na fakt, że w Opawie jeden z Niemców w dniu 1 maja został niebezpiecznie poraniony przez policję. Z tego powodu hen-

Chińska kontrofensywa

w kierunku Nankinu

Reuter, powołując się na źródła chińskie, donosi, że oddziały chińskie dotarły do wsi, położonej o 11 km. na południowy zachód od Nankinu.

Z Tokio donoszą, że sytuacja w południowym Szantungu nie uległa zmianie. Wojska chińskie, które atakowały pozycje japońskie, zostały odparte.

W pobliżu Pıczau Japończycy rozbić mieli kolumnę chińską. Oddziały japońskie, operujące w południowo - wschodnim Szantungu, osiągnęły Czinghau w pobliżu rzeki Żółtej.

Echa incydentu

na granicy sowiecko-łotewskiej

W nocie, złożonej w Moskwie przez posła łotewskiego w sprawie incydentu granicznego, w czasie którego został ranny policjant łotewski.

Łotwa domaga się oprócz energicznego śledztwa, odszkodowania dla rannego i ewentualnego przyznania mu dożywotniej pensji, o ile otrzymana rana uczyni go niezdolnym do pracy. (PAT).

Ratyfikacja układu

angielsko-irlandzkiego

Na wniosek Chamberlaina Izba Gmin zaaprobowała zawarty ostatnio układ angielsko - irlandzki.

Urodziła siedmioraczki

ale martwe

Agencja Reutera donosi z Havany, że według wiadomości z m. Bayamo, na Kubie siedmioraczki jakie powiła żona kolonisty Rafaela Casano przyszły na świat martwe.

Tajemniczy samolot

Prasa fińska donosi o pojawieniu się w dniu wczorajszym na terytorium Finlandii w pobliżu granicy sowieckiej koło miasteczka Sodankyle tajemniczego samolotu, prawdopodobnie sowieckiego, — który leciał na zachód. Władze prowadzą śledztwo w tej sprawie.

Jaką będziemy miel

dziś pogodę?

Rankiem miejscami mglisto. W ciągu dnia pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia przez chmury kłębiaste w godzinach około południowych. Po chłodnej nocy dniem temperatura do 15 st.

Rekordowy wzrost wkładów

w K.K.O. miasta st. Warszawy

Przyrost wkładów oszczędnościowych w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta st. Warszawy w kwietniu 1938 r. wykazuje nienotowaną dotychczas cyfrę zł. 4.851.890,97.

Łącznie stan wkładów oszczędnościowych i bieżących na dzień 30.IX. 1938 r. wynosi złotych 148.370.035.99.

Jednocześnie w kwietniu b. r. wzrosła również działalność kredytowa Kasy szczególnie w odniesieniu do pożyczek rzemieślniczych i kupieckich.

„Ozonu" dzień drugi

„Każdy mówi: moja racja! a więc gdzież konsolidacja?..."

Gdy skończył się „Ozonu" dzień pierwszy, gdy odszedł

„ni z tego, ni z owego akuratnie dziesiątego".

p. pułk. Adam Koc i przyszedł na jego miejsce p. gen. St. Skwarczyński, — kampania przeciwko nowemu kierownictwu Obozu Zjednoczenia Narodowego **rozpoczęła się z punktu**, chociaż p. gen. Skwarczyński zapewnił najuroczyściej pod słońcem, że

„**Wszystko będzie tak, jak było**".

Nie należało do rzeczy trudnych zdać sobie sprawę, że w grę wchodzi kampania **kierowana**. Koniec końców „wybuchła" sprawa p. pos. Budzynskiego, a zaraz po niej sprawa p. J. Rutkowskiego. P. gen. Skwarczyński, „**fachowiec wojskowy**", okazał się **politykiem**, przenikliwszym od p. pułk. Koca, raczej „**fachowca politycznego**", i, jak sam powiada, zaobserwował szybko rolę rzeczywistą grupy „Falanga". Wyciągnął konsekwencje. Czy p. Rutkowski wystąpił z „Ozonu" o godzinę wcześniej, nim miał otrzymać wiadomość o wykluczeniu, czy też wykluczenie p. Rutkowskiego nastąpiło wcześniej, nim p. Rutkowski powziął swoją decyzję? — to doprawdy rzecz obojętna. Dość, że „Falanga" zwinęła lary i penaty, opuściła progi „ozonowe", — poczym „wybuchło" z kolei posiedzenie plenarne klubu parlamentarnego „Ozonu", poprzedzone atakiem niezmiernie gwałtownym, prawie histerycznym, prasy konserwatywnej i niemniej gwałtowną polemiką tejże prasy z „Gazetą Polską" i z „Kurierem Porannym"; p. Miedziński został przy okazji Mefistofelesem w ujemnym niewątpliwie znaczeniu wyrazu; Mefistofeles-Miedziński sprowadził Fausta-Skwarczyńskiego z drogi cnoty, którą nakreśliła znana deklaracja ludowa p. Koca.

***

Przeczytałem bardzo uważnie deklarację p. pos. Dudzińskiego, odczytaną imieniem sympatyków „Jutra Pracy" na posiedzeniu „ozonowych" parlamentarzystów w dn. 30 kwietnia, przeczytałem z równą uwagą oświadczenie „dramatyczne" p. sen. Leona Kozłowskiego. Okazuje się, że „secesjoniści" **stoją twardo a niezłomnie na gruncie deklaracji p. Koca.** P .gen. Skwarczyński, aktualny szef „Ozonu", oświadcza **dosłownie** to samo. Więc jakże to jest? P. sen. Kozłowski **wymyślał** z przeproszeniem i „Ozonowi", i Rządowi (inaczej tego nazwać nie potrafię); p. Miedziński — według relacji „Słowa" — **wymyślał z kolei** p. Kozłowskiemu. Przedtem było upomnienie ojcowsko-łagodne:

„Leonku, co Ty mówisz?.."

Skończyło się na aforyzmach:

„Pan kłamie!"

ze strony p. Miedzińskiego i

„Panie pułkowniku Miedziński na miejsce!"

ze strony p. Kozłowskiego.

Co do mnie, pozwolę sobie na jedną uwagę pod adresem wszystkich panów „secesjonistów"; stosuje się ta uwaga i do p. Dudzińkiego, i do p. Rutkowskiego, i do p. Kozłowskiego, i do pp. konserwatystów.

Więc jakto?

Wstępując swego czasu do „Ozonu" przyjęli panowie wszyscy zasadę

organizacji hierarchicznej.

Jest „szef", i „szef" **decyduje.** Decyduje, interpretuje, wyjaśnia. Nikt inny, — **tylko on.** On i w jego zastępstwie podwładni mu nominacyjnie kierownicy działów poszczególnych, ale zawsze **w jego — „szefa" — imieniu.** Przyjęliście, panowie, tę zasadę. Dowodziliście, że jest zbawcza dla Polski. A teraz oto wychodzi, jak w starej pruskiej anegdocie:

„Król jest samowładny, jeżeli spełnia moją wolę..."

Aż tu raptem p. sen. Kozłowski komunikuje swemu „szefowi" coś w tym rodzaju:

Panie drogi, Pan mi wszystko zepsuł...

A inny powiada:

Pan zboczył od linii...

A p. sen. Kozłowski dodaje (dosłownie):

„...Konsolidacja, z której odtrącono element ideowy, jest karykaturą konsolidacji...".

„Element ideowy" — to w danym wypadku grupa p. Rutkowskiego i grupa „Jutra Pracy". Tak wynika z całej treści oświadczenia p. Kozłowskiego. Czyżby to miało znaczyć, że w „Ozonie" pozostał wyłącznie **element bezideowy?** My — ludzie opozycji **zasadniczej**, naprawdę **ideowej**, nie posunęlibyśmy się nigdy do takiego twierdzenia w stosunku do naszych przeciwników **ideowych...** My wolimy walkę... **inną**, choćby naostrzejszą, ale... **inną...**

***

To też nam idzie o problem nie personelny i nie taktyczny, jeno **zasadniczy** Bo **„Ozonu" dzień drugi** ujawnił w sposób oczywisty dwa fakty:

1) próba konsolidowania społeczeństwa polskiego na **zasadzie hierarchicznej** (nominacje i „autorytety" od góry do dołu) **nie zdała egzaminu;** zburzyli tę próbę rękami własnymi jej zwolennicy;

2) **dawny** obóz „sanacyjny" nie jest zdolny do współpracy solidarnej i nawet do **współżycia** w formach jako-tako kulturalnych.

Dochodzi fakt trzeci:

niepowodzenie próby p. Koca, **by rozszerzyć podstawy systemu rządzenia w kierunku pewnych odłamów ruchu „narodowego".**

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

W Kielcach

Po dniu 1 Maja

Czytelnicy nasi wiedzą, że gdy w Kielcach nasz pochód Pierwszo Majowy przechodził **po wyznaczonej mu przez miejscowe władze administracyjne trasie**, obok lokalu Str. Narodowego, — posypały **się na uczestników** pochodu z okien tego lokalu kamienie, kawałki żelaznych łomów oraz inne „przedmioty codziennego użytku" typu tego samego, będące w modzie w kołach „narodowych".

Wynikło, oczywiście, starcie. I **padły strzały.** Są ranni. Zginął tow. K. Tomczyk, członek Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego.

***

W **nocy z 2** na 3 Maja dokonano w Kielcach aresztowań. Czy tylko wśród **napastników?** Nie! I wśród **napadniętych.** Aresztowano, mianowicie, około 10-ciu członków klasowych związków zawodowych i — po przesłuchaniu u sędziego śledczego — odstawiono aresztowanych do więzienia.

***

W dniu 4 Maja o godz. 10 rano rozpoczął się — zgodnie z jednomyślną uchwałą konferencji delegatów robotniczych —

JEDNOGODZINNY STRAJK PROTESTU,

który objął wszystkie zorganizowane zakłady pracy. Krótkie zebrania robotnicze pobierały uchwały, protestujące przeciwko prowokacji faszystowskiej. Wszędzie uczczono pamięć tow. K. Tomczyka.

Strajk przeszedł solidarnie i spokojnie. Objął jedenaście zakładów pracy. W mieście wywołał duże wrażenie.

***

Kierownictwo Polskiej Partii Socjalistycznej podjęło w tych **sprawach kroki odpowiednie.** W samych Kielcach **grupa legionistów złożyła ze swej strony ostry protest przeciwko prowokacji Str. Narodowego, która spowodowała tragiczny zgon tow. Tomczyka.**

Lord Rothermere alarmuje

W dzienniku „Daily Mail", do niedawna bardzo przyjaźnie dla Niemiec hitlerowskich usposobionym, wydrukował lord Rothermere „alarmistyczny" artykuł o potędze lotnictwa niemieckiego. Lord Rothermere powrócił niedawno z Ameryki, gdzie rozmawiał z jednym z najwybitniejszych fachowców lotnictwa, który za zgodą Rządu niemieckiego zwiedził niedawno wszystkie fabryki przemysłu lotniczego w Rzeszy.

Amerykanin ten skonstatował, że Niemcy w ciągu roku budują 7000 samolotów, ale zdolne są liczbę tę podwoić i doprowadzić ją do

14 TYS. SAMOLOTÓW.

Stwierdził również ten Amerykanin, że Niemcy dysponują obecnie 20 tysiącami samolotów, gotowych każdej chwili do wystartowania, oraz, że systematycznie wycofuje się i niszczy wszelkie samoloty skonstruowane przed 4 latami.

Lord Rothermere kończy swój artykuł, jak następuje:

„Bez względu na wysokość sumy wymaganej dla zaspokojenia potrzeby obrony narodowej Anglii, musimy te pieniądze wydobyć. Ilekolwiek kosztowałaby gwarancja naszego spokoju i obrona naszej egzystencji, należy wszystko uczynić dla osiągnięcia tego celu, a wierzę, że wszystkie warstwy naszego narodu spełnią swój obowiązek bez objawów niezadowolenia".

Franco przeciw Polsce

Pisaliśmy niedawno, że towarzystwo angielskie, eksploatujące kopalnie miedzi w Rio Tinto, w Hiszpanii faszystowskiej, poniosło w r. ub. duże straty dla tego, że Franco płacił towarzystwu bezwartościowymi banknotami i według kursów za funt, jakie sam wyznaczał.

Ale z przemówienia prezydenta towarzystwa, Auklanda Geddesa, dowiadujemy się, że Franco, chcąc zmusić kraje demokratyczne do uznania jego „rządów", wywierał na nie nacisk w ten sposób, że wstrzymywał do tych krajów wywóz pirytu.

Nacisk ten, stosowany przede wszystkim do Francji i Czechosłowacji, nie odniósł żadnego skutku, ponieważ oba kraje zamówiły piryt gdzieindziej, a straty poniosło tylko towarzystwo angielskie.

M. in. Franco stosował też tę metodę do *Polski*. Oto co mówi Geddes:

„W ciągu r. ub. robiono od czasu do czasu doświadczenia z podobnym przerywaniem wywozu pirytu do Belgii, Holandii, Danii, *Polski* i in. krajów. Oceniamy straty z tego tytułu w r. 1937 conajmniej na 600 tys. ton. Odbiorcy tych krajów zrzekli się pirytu hiszpańskiego i brali piryt z innych źródeł..."

Można się tedy obejść bez Franco. Ale podziwiać należy tupet p. Franco, który zadziera z tyłu krajami, by zmusić je do uznania „rządu", zanim jeszcze faszyści niemiecko - włoscy zdobyli dla swego wasala przedmiot rządzenia.

Przegląd prasy

ECHA ODCZYTU I WYWIADU.

Echa odczytu i wywiadu p. wicepremiera Kwiatkowskiego trwają dalej. Naogół prasa opozycyjna, np. endecki „Kurier Poznański" stoi na stanowisku, że odczyt był krokiem naprzód — od OZON-u, a wywiad był pewnym ostrożnym **cofnięciem się** ku O. Z. N-owi (reżyseria p. Miedzińskiego). Klerykalny „Głos Narodu" pisze tak:

„P. Miedziński jest z pewnością zadowolony z zapewnienia i zapisał je z satysfakcją w swojej gazecie, że p. wicepremier chce dążyć do konsolidacji „nie przez osłabienie autorytetu OZN, lecz *przez wzmocnienie tego autorytetu*"...

P. Miedziński jest z pewnością zadowolony z wywiadu, zwłaszcza z tych ostatnich zdań. *Ale czy jest zadowolone społeczeństwo*, które pragnie prawdziwego zjednoczenia, — czy jest zadowolona opinia polityczna, która dużą wagę przywiązywała do mowy katowickiej?"

Istotnie, społeczeństwo pragnie decyzji, chce zdecydowanych **czynów**, a nie oświadczeń.

KTO ZWYCIĘŻY? CHINY CZY JAPONIA?

W bratnik belgijskim „Peuple" tow. De Brouckère rozważa tę ważną kwestię w artykule wstępnym. W ciągu pierwszych tygodni wojny chińsko - japońskiej — powiada — ogromna większość ekspertów (specjalistów) uważała, że zwycięży bezwarunkowo Japonia. Teraz sytuacja się **zmieniła:** opinie są bardzo podzielone. Jedni powiadają, że zwyciężą większe masy — a Chiny właśnie posiadają masy znacznie większe niż Japonia; zwłaszcza, że Japonia nie śmie zaangażować w wojnie chińskiej wszystkich sił, chociażby ze względu na ZSSR. Inni natomiast wskazują, że Japonia dysponuje lepszym materiałem wojennym, jak pociągi pancerne i t. d. Ale na ten argument istnieje odpowiedź — że właśnie w Chinach ten lepszy materiał nie bardzo może być stosowany: mało kolei, kiepskie drogi i t. p. Japończycy szybko przeniknęli w głąb kraju, to prawda. — ale kraju bynajmniej nie opanowali i armii chińskiej nie zniszczyli. Szanse Chin więc są **poważne**, zwłaszcza jeśli potrafią zachować swą jedność!

Autor gorąco nawołuje do **BOJKOTU** wyrobów japońskich i wskazuje, że w Stanach Zjednoczonych i Indiach bojkot rozwija się doskonale. Skuteczny bojkot skróci wojnę!

W WALCE Z KATOLICYZMEM.

Nasza endecja oraz „dynamiczni" „katolicy" z „Prosto z Mostu" starają się jakoś **połączyć (!)** hitleryzm z katolicyzmem. Ale co się dzieje w Austrii? Opowiada o tym Karol Pichon we wtorkowym numerze prawicowej „L'Epoque". Rozwiązano 78 kół studenckich stowarzyszeń katolickich; 270 grup z 38 tys. członków federacji katolickich gimnastyków; 155 grup (5 tys. członków) harcerzy stowarzyszenia św. Jerzego. Przed tym rozwiązano (i biura zapieczętowano) Ligę Młodzieży, Młodzież kobiecą i robotniczy „Gesellenverein" (część grup). Trzeba zaś zważyć, że te trzy ostatnie stowarzyszenia stanowią część akcji katolickiej i są — formalnie — pod opieką konkordatu z roku 1933. A pozatym — pisze „Epoque" — dr. Hüber, austriacki minister sprawiedliwości zapowiedział (wbrew konkordatowi): 1) sterylizację; 2) opiekę nad rasą i t. p.

Pichon pisze, że w tych gwałtach inne narody znajdą **„wdzięczny temat do rozmyślań".** Prawda. Ale nasi endeccy hitlerofile **(katolicy!.)** wolą nad tym nie rozmyślać. Aby nie skompromitować swego hitleromaństwa!

K. CZ.

Berlin finansował akcję wyborczą

„Żelaznej Gwardii"

Pisma bukareszteńskie przynoszą dalsze materiały o Żelaznej Gwardii. Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa przez władze sądowe i cywilne, odpowiednik w życiu politycznym rozwiązanej Żelaznej Gwardii t. j. partia „Wszystko dla Kraju" łożyła w ostatnich wyborach parlamentarnych bardzo poważne sumy, sięgające kilkudziesięciu milionów lei na propagandę wyborczą. Posiadanie tych sum przez organizację polityczną nie posiadającą innych dochodów poza składkami członkowskimi jest niewątpliwie faktem znamiennym. Ślady śledztwa wskazują na to, że sumy te pochodziły z zagranicy (z Berlina oczywiście). Fakt ten, jak również posiadanie przez organizację wywiadowców we wszystkich instytucjach państwowych, wojskowych i cywilnych oraz w większych przedsiębiorstwach, wskazuje na to, że organizacja uprawiała szpiegostwo.

Pożyczka dla Turcji

na obronę narodową

Od dłuższego czasu kursują w londyńskich kołach politycznych pogłoski o udzieleniu większej pożyczki Turcji. Przyjazd delegacji przemysłowców i finansistów tureckich zdaje się potwierdzać te wersje. Według krążących pogłosek w najbliższym czasie nastąpi udzielenie przez City pożyczki Turcji w wysokości 10 milionów funtów szterlingów.

Pioruny uszkodziły

olbrzymi posąg Chrystusa w Rio

Sławna w świecie olbrzymia statua Chrystusa, wznosząca się nad Rio de Janeiro na szczycie góry Corcovado (700 m.), widoczna z odległości kilkudziesięciu mil morskich od strony otwartego Atlantyku, została niedawno kilkakrotnie uszkodzona przez uderzenia piorunów, podczas ostatnich burz. Zarząd miasta podjął natychmiast odpowiednie renowacje, instalując równocześnie nowe reflektory dla lepszego oświetlenia figury, która stanowi w ciemne noce widoczną z daleka wskazówkę dla zdążających do Rio okrętów.

Parlament Syrii

przeciwko podziałowi Palestyny

Jak donoszą z Damaszku, parlament syryjski uchwalił jednomyśnie wniosek protestujący przeciwko podziałowi Palestyny.



Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii

Związek Zawodowy Robotników Budowl. z Niepołomic	zł. 5.—
S. B. z Żelechowa	zł. 5.—
Edward Jelonek	zł. 10.—

Na Obozy Letnie Czerwonego Harcerstwa hufca warszawskiego

Związek Introligatorów	zł. 10.—

Najnowszy numer „Epoki"

Ukazał się Nr. 13 (116) „EPOKI" pod znakiem najważniejszych zagadnień, obchodzących obóz demokracji w Polsce i zawiera treść żywą i urozmaiconą: *Józef Węgliński* w artykule p. t. „Daremne usiłowania" rozprawia się z teorią neokonserwy o elicie, jako ostoi naszego życia politycznego. *W. K. Bieńkowski* w artykule p. t. „Kalendarz chwały endeckiej" przypomina w związku z obchodem majowym krwawe praktyki „narodowców". Kolumna zatytułowana „Z teki pośmiertnej *Bolesława Leśmiana*" zawiera przepiękne wiersze tego znakomitego poety. *Maria Żeromska* daje sylwetkę bojownika humanizmu i szermierza światła prof. *Manfreda Kridla*. *Michał Jordan* zabiera głos w żywym sporze o postawę *Marii Dąbrowskiej*. W studium z. t. „Posłowi Prawdy — pozgonne" *Dr. Tadeusz Stępniewski* ocenia trud życia *Aleksandra Świętochowskiego*. Praca p. t. „Sygnały z Polski „B" przynosi ciekawe poglądy *Jana Duchnowskiego* na rzeczywistość naszych ziem północno-wschodnich. Rubryka „Z dnia na dzień" zawiera wiązankę felietonów polemicznych, wymierzonych przeciw prostactwu i obskurantyzmowi. Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5. Konto P. K. O. 26.630.

Dwa spotkania

Daladier w Londynie, Hitler w Rzymie

Wizyta francuskich ministrów, premiera Daladiera i min. Bonneta, w Londynie wywarła w Europie i na całym świecie ogromne i bardzo dodatnie wrażenie.

Stworzyła pewną **PRZECIWWAGĘ** dla polityki Hitlera i jego bloku. Przytrzymała państwa mniejsze przy wielkich demokracjach — a te państwa ostatnio, jak wiadomo, wpadały w gorycz i niepewność. Ułatwiła Mussolinie mu grę wobec Hitlera — bo teraz ma (Mussolini) na kim się oprzeć w razie czego. Słowem przysłużyła się dziełu **pokoju.**

We Francji panuje wielkie zadowolenie. Zwłaszcza obecnie, w dobie wizyty Hitlera w Rzymie, porozumienie londyńskie jest oceniane we Francji bardzo wysoko.

Pozostaje naturalnie kwestia ważna, może **najważniejsza**. Jak w Londynie załatwiono sprawę Europy środkowej? Chodzi naturalnie przede wszystkim o aktualny problem **Czechosłowacji.** Anglia (Chamberlain), jak wiadomo, oświadczyła nie tak dawno, że **„automatycznie“** nie wyruszy w pole w razie ataku na Czechosłowację. Stanowisko Francji jest inne, Francja jest związana z Czechosłowacją — wbrew przeciwnym wywodom p. Barthelemy w „Temps“. Zachodzi pytanie, czy londyńskie pertraktacje spowodowały jakąkolwiek zmianę w stanowisku Anglii? Oficjalnie oczywiście **nie.** Ale szereg obserwatorów w Londynie dowodzi, że jednak argumenty Francji **oddziałały** na Anglię. Tak np. korespondent „Czasu“ twierdzi, że „nastawienie“ Anglii uległo **pewnej zmianie** — już chociażby ze względu na francuski argument, że Hitler może wyzyskać czechosłowacki przemysł wojenny (Skoda). „W tej materii (Czechosłowacja) — pisze korespondent „Czasu“ — udało się reprezentantom Francji uzyskać **więcej posłuchu,** niż to z góry było do przewidzenia“. — Naturalnie, te twierdzenia przyjmujemy z należną ostrożnością. Tu bowiem — w sprawie problemów Europy środkowej (głównie naddunajskiej) — odbywa się znany spór między francuskim a angielskim punktem widzenia.

Jest to — zwracamy uwagę czytelnikowi — **PROBLEM ZASADNICZY:** problem **platformy,** na której odbywa się obecnie zbliżenie anglo - francuskie. Zachodzi pytanie — czy Anglia, zawierająca sojusz wojskowy z Francją, nie powoduje (chociażby częściowego) osłabienia przez Francję pozycyj w Europie środkowej i wschodniej? Czy nie powoduje także wyrzeczenia się przez Francję stanowiska w sprawie hiszpańskiej? Jeśli tak, w takim razie Francja płaci poważną cenę za sojusz, za gwarancje. To są zagadnienia olbrzymiej wagi — nie tylko dla Francji, bo także dla **Polski.** Nasza opinia — że Francja ze swych pozycji środkowo - europejskich bynajmniej nie rezygnuje! **A GRA HITLERA** (w Rzymie i gdzieindziej) polega na tym, by — zgodnie ze stałymi zasadami swej polityki — **odsuwać Francję** coraz dalej od problemów środkowo i wschodnio - europejskich. Stąd dwoiste stanowisko hitlerowskiej prasy: jest rozgoryczona sojuszem anglo-francuskim, ale z drugiej strony trochę może liczy na wpływy Anglii i Włoch w Paryżu.

W każdym razie — powtarzamy — pertraktacje londyńskie należy uważać za fakt **POZYTYWNY.** Prasa francuska cieszy się. Radykalny **„Oeuvre“** (z 1 b. m.) wyraża swe zadowolenie i stwierdza, że wynikiem narad anglo - francuskich jest **SOJUSZ WOJSKOWY.** Jednakowoż — dodaje — w sprawie hiszpańskiej Francja zaakceptowała angielski punkt widzenia. Zato w sprawie czechosłowackiej min. Bonnet „wytłumaczył“ Anglikom, że przecie po Czechosłowacji Hitler zwróci się przeciwko Węgrom, Rumunom, Jugosławii... i gdzie się właściwie zatrzyma? Rezultatem umowy londyńskiej — żywi nadzieję „Oeuvre“ — może być pewne osłabienie „osi Rzym — Berlin“. Wszak Hitler chce zmusić Mussoliniego do podpisania umowy wojskowej z Niemcami, ale Mussolini boi się tego podpisania, bo może ono definitywnie przykuć Włochy do Niemiec. Teraz Włochom może łatwiej będzie się wykręcić... Niedarmo — powiada „Oeuvre“ — Niemcy są bardzo **podenerwowane** rozmowami londyńskimi! Gra na izolowanie Francji jest przegrana!

Bratni **„Populaire“** także jest zadowolony z Londynu. A w kwestii Czechosłowacji zajmuje takie stanowisko: jeśli Hitler zaatakuje Czechosłowację, Francja wystąpi, a wówczas Anglia będzie musiała także wystąpić — nie będzie miała innego wyboru!

Przy tej sposobności przytoczymy poglądy pewnego specjalisty wojskowego z jednego z dzienników paryskich. Uważa, on, że Anglia będzie **musiała** wystąpić w obronie Czechosłowacji także ze względu na bezpośredni swój interes. Albowiem po Czechosłowacji Niemcy skierują się dalej — **na Odesę i Saloniki.** A Saloniki — to droga na Morze Śródziemne. Tymczasem sytuacja Anglii na morzu Śródziemnym jest już teraz ciężka. I ukazanie się tam Niemiec bynajmniej nie jest dla Anglii pożądane.

Jeszcze jeden głos francuski.— D'Ormesson w **„Figaro“ OSTRZEGA POLSKĘ** — po Czechosłowacji nastąpi Rumunia. A po Rumunii przyjdzie **kolej na Polskę**—na polski Śląsk, na polski „korytarz“ (Pomorze).

Niewątpliwie w Rzymie rozmowy są prowadzone na te same tematy, co w Londynie. Hitler chce utrzymać i wzmocnić swą „oś“ i grozi Mussoliniemu kartą abisyńską i kartą hiszpańską. A Mussolini chciałby — powiada p. Tabouis — podpisać umowę w sprawie Morza Śródziemnego, ale poza tym utrzymać swobodę ruchów...

W każdym razie — na skutek rozmów londyńskich — w „klimacie“ Europy nastąpiła pewna korzystna **zmiana.** Widzi się pewną przeciwwagę awanturniczym planom Hitlera. Mimo pięknych i kosztownych uroczystości rzymskich coś się zmieniło w Europie.

Współpraca obu wielkich demokracji jest faktem doniosłym. **Polska** powinna wyciągnąć z tego faktu konsekwencje.

K. CZAPIŃSKI.

„Mitteleuropa“ czyli środkowo-europejska

kolonia „Trzeciej“ Rzeszy

Dwojakiego rodzaju istniały plany gospodarczego ułożenia stosunków w środkowej Europie. Jedne, przeważnie pochodzenia czechosłowackiego, zmierzały do porozumienia państw naddunajskich. Główną przeszkodą przeciw temu porozumieniu gospodarczemu stanowiły Niemcy. I Włochy mu nie sprzyjały. Doprowadziły do tak zwanych protokułów rzymskich, w których zacieśniły z Austrią i Węgrami zarówno swe stosunki polityczne, jak i gospodarcze.

Przez wcielenie Austrii „Trzecia“ Rzesza rozbiła nie tylko wszelkie dotychczasowe plany prozumienia naddunajskiego, lecz także protokuły rzymskie. Dąży do hegemonii czyli do panowania nad Europą środkową, t. j. do urzeczywistnienia tworu polityczno - gospodarczego znanego podczas wojny światowej pod nazwą „Mitteleuropy“. Jest to przestrzeń sięgająca— według wyrażenia niemieckiego— od Kolonii aż po Konstancę. To znaczy **od Renu,** połączonego kanałem z Dunajem poprzez rzekę Men, **aż po morze Czarne.**

Już obecnie po przyłączeniu Austrii przyjmuje zwiększona „Trzecia“ Rzesza 60 procent wywozu z Bułgarii, 42 proc. z Jugosławii, 43 proc. z Węgier, przeszło 30 proc. z Rumunii i jedną trzecią z Grecji. Czechosłowacja znajduje się pod straszliwym naciskiem politycznym, który obok wzmożonej presii gospodarczej, ma przyczynić się do jej gospodarczego uzależnienia od „Trzeciej“ Rzeszy.

Pod adresem Włoch piszą w Niemczech bez ogródek, że niemiecka gospodarcza ekspansja biegnie drogą lądową wzdłuż Dunaju, natomiast linia gospodarcza Włoch powinna być morska i biec ku Albanii, Grecji, ku wschodniej części morza Śródziemnego i ku Azji Mniejszej. Oś Berlin - Rzym — podkreśliła „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w związku z wizytą kanclerza Hitlera w Rzymie — jest stosem pacierzowym samodzielnej włoskiej pozycji na morzu Śródziemnym a przez to filarem włoskiego imperium.

Drogo każe sobie „Trzecia“ Rzesza płacić za pełnienie funkcji włoskiego „stosu pacierzowego“ i włoskiego „filaru“. Każą włoskiemu imperium iść precz ze środkowo - europejskiej drogi lądowej wzdłuż Dunaju na drogę morską. **„Mitteleuropa“ ma być domeną panowania Niemiec i ich kolonią polityczną i gospodarczą.**

Na razie grozi niebezpieczeństwo gospodarczego uzależnienia środkowej Europy od Niemiec. Rumuńska nafta, jugosłowiańskie rudy metalowe i zboże węgierskie — pisał rzymski korespondent „Neue Züricher Zeitung“ na temat zbliżenia włosko - jugosłowiańskiego — wywierają na gospodarstwo i przemysł niemiecki pociąg nieodparty. W razie wojny — wskutek niemieckiego przeorganizowania tej strefy — byłoby niemieckie zapotrzebowanie surowców i środków spożywczych zupełnie pokryte z Bałkanów. Dlatego także polityczna ekspansja Niemiec ku południowemu wschodowi jest wytknięta jak przeznaczenie.

Podczas wizyty ministrów francuskich, p.p. Daladier i Bonnet w Londynie posunięto porozumienie polityczno - wojskowe tak daleko, że postanowiono rozciągnąć przygotowania obronne na sprawy gospodarcze. „Celem ułatwienia natychmiastowego zakupu materiału i surowców — doniósł „Temps“ — ułożono się co do utworzenia wspólnie określonego funduszu“. Według niemieckich doniesień postanowiono uskuteczniać wspólne zakupy surowców w Europie wschodniej. „Berliner Boersenzeitung“ wystąpiła przeciw zapowiedzianym przez „Financial Times“ planom gospodarczej aktywności Anglii w przestrzeni Dunaju. Kraje naddunajskie miałyby mianowicie otrzymać kredyty dla finansowania swego rolniczego wywozu do Anglii. Ale pod warunkiem, że nie staną się one narzędziem agresywnej polityki Niemiec.

Półurzędowy dziennik berliński oświadczył, że Niemcy nie dopuszczą do użycia państw naddunajskich jako antyniemieckiego narzędzia gospodarczej presji. Traktują widocznie te państwa jako sferę swych wpływów gospodarczych i politycznych. Ewentualną akcję francusko - angielską celem gospodarczego uniezależniania państw naddunajskich od hegemonii czyli panowania Niemiec odrzucają i zwalczają, jak gdyby „Mitteleuropa“ miała być równoznaczną ze środkowo - europejskim terenem kolonialnym „Trzeciej“ Rzeszy.

Kto pamięta polsko - niemiecką wojnę celną, narzuconą Polsce ze względów politycznych, ten potrafi ocenić, jak poważna i ciężka stałaby się nasza zależność gospodarcza, a w ślad za nią jak zagrożona byłaby nasza niezależność polityczna, od Niemiec, gdyby one zdobyły panowanie nad „Mitteleuropą“.

BENEDYKT ELMER.

Anglja i Francja

wobec Czechosłowacji

Wśród spraw, omawianych podczas wizyty Daladiera i Bonneta w Londynie, sprawa Czechosłowacji siłą rzeczy wysunęła się na miejsce czołowe.

Daladier oświadczył, że Francja bezwzględnie poprze Czechosłowację w razie napaści na nią, Chamberlain obstawał przy swej formule, że Anglia nie może przyrzec poparcia, ale że w razie zatargu wojennego o Czechosłowację, Anglia może być wciągnięta w wojnę. Stanęło na tym, że Anglia i Francja podejmą kroki dyplomatyczne celem pogodzenia Berlina z Pragą.

Dyplomacja ma wyglądać tak: Anglia bierze na siebie główną rolę pośrednika. Na obie strony — Berlin i Pragę — nalegać się będzie, by były cierpliwe i umiarkowane i zechciały dyskutować ze sobą; gdy to nastąpi, poszuka się platformy do porozumienia; rozmowy odbywałyby się z Rządem czechosłowackim, Rządem niemieckim i... Henleinem.

Nie wiemy, czy Rząd angielski już przystąpił do dzieła pośrednictwa, czy też oczekuje wyniku rozmów Hitlera z Mussolinim. Ale organ Goeringa „National Ztg.“ z Essen już odpowiedział Anglii i Francji w ten sposób, że radzi im nie wtrącać się do spraw Czechosłowacji.

„Sprawa Czechosłowacji — pisze ten organ — według opinii niemieckiej nie wymaga żadnej dyskusji dyplomatycznej między mocarstwami a Rzeszą. *Sprawa ta rozstrzygnie się w samej Czechosłowacji*“.

Wiadomo, że i Hitler zastrzegał się przeciw mieszaniu się Anglii do spraw Europy środkowej, a zwłaszcza do spraw, które Hitler nazywa wewnętrznymi sprawami Niemców.

Nie należy tedy rokować powodzenia przedsięwzięciu dyplomatycznemu Anglii i Francji.

Ale sama uchwała londyńska zasługuje na uwagę ze względu na ducha — a raczej na upiora— pokutującego wśród t. zw. mężów stanu Zachodu.

Przede wszystkim: to zwracanie się do obu stron z apelem o cierpliwość i umiarkowanie. Podobno Rząd czechosłowacki już otrzymał „wezwanie“ tego rodzaju. Przypomina się niedawny apel rządów Anglii i Francji do obu stron, walczących w Hiszpanii, by zaniechały ataków lotniczych na otwarte miasta: *jednakowy apel do tych co bombardują i tych, co padają ofiarami bombardowań.*

Ale przypuśćmy, że Rząd czechosłowacki usłucha wezwania i pójdzie jeszcze dalej w swych ustępstwach dla Niemców sudeckich Henleina, niż w niedawno ogłoszonych oświadczeniach. Może tu chodzić tylko o pewne szczegóły, o pewne dodatkowe ustępstwa w ramach ustroju i państwowości Czechosławacji. Niemcy zaś hitlerowscy żądają autonomii, jako wstępu do oderwania się od Czechosłowacji. Jakież tu może być porozumienie, jaka dyskusja?

Pewnie, że Hilter może uważać chwilę obecną za niedogodną, czy niedojrzałą jeszcze do zagarnięcia Sudetów. W takim razie sam usunie się narazie i będzie czekał chwili odpowiedniejszej.

Gdyby Anglia stanęła zdecydowanie po stronie Francji, to — być może — plany Hitlera spełzły by na niczym.

Ale w jednym i drugim wypadku nie dyplomacja angielsko-francuska skłoni Hitlera do odstąpienia od jego zamiarów ,lecz *realny układ sił w Europie.* Jeżeli zaś układ ten okaże się dla Hitlera pomyślny ,to tym bardziej dyplomacja nie będzie miała nic do powiedzenia.

We Francji, a zwłaszcza w Anglii, wielu polityków wierzy wciąż, że Niemcom hitlerowskim chodzi istotnie o równouprawnienie w granicach konstytucji czechosłowackiej, że Rzesza staje w obronie „uciśnionych“ braci sudeckich i że przy dobrej woli można znaleźć drogę do porozumienia stron. Takie wrażenie wyniósł ze swej niedawnej podróży po Czechosłowacji poseł socjalistyczny tow. Henderson.

Ta mylna ocena sytuacji, to nierozumienie dążeń hitlerowskich, o których Hitler nie tylko wyraźnie i głośno mówi, ale które przecież *nie mniej „wyraźnie“ urzeczywistnia,* rodzi pomysły dyplomatyczne w rodzaju londyńskiego, pomysły, które można określić, jako rozmowę dziada z obrazem....

(jmb.)

WŁADYSŁAW SZLENGEL.

Cień nad granicą

Na czesko niemieckiej granicy,
gdy tylko kończy się dzień,
widują strwożeni celnicy
wlokący się smętnie cień...

Wiatry w zaroślach jęczą
i mrok jest i nocny chłód
cień snuje nicią pajęczą
widmowy kolczasty drut...

Armatę przywleka jękiem,
pięść wznosi i spluwa zły
a po tym żołnierską piosenkę
mruczy wpatrzony w mgły...

Przychodzi bezgłośnym krokiem,
stroskaną, zlęknioną ma twarz,
w Niemcy utkwionym wzrokiem
trzyma graniczną straż

Jakimś dalekim obrazem
zajęty ma wzrok i słuch
„My przecież kiedyś razem...“
słychać jak szepce duch...

Dziwne, przedziwne to widmo
nie straszy, nie groźną ma moc,
znika gdy robi się widno,
by znowu się zjawić co noc...

— — — — — — — — — — — —

Mówią chłopi, celnicy,
chodzi po ludziach słuch
na czesko niemieckiej granicy
błądzi żołnierski duch...

Twarz widma ma rany i blizny
z niedawnych wojennych lat.
Przed Austrią strzeże ojczyzny
ten, co za Austrię padł...

Świat i życie w cyfrach

Gdzie i w jakim wieku staja się kobiety matkami

Istnieje przekonanie, że macierzyństwo w młodym wieku jest przywilejem kobiet w krajach południowych. Statystyka zadaje kłam temu poglądowi i obala go ostatecznie, stwierdzając, iż palmę pierwszeństwa w tej dziedzinie zdobyły Stany Zjednoczone A. P. Natomiast w kraju południowym, jak Hiszpania, liczne stosunkowo są wypadki macierzyństwa wśród kobiet powyżej 50 lat, jak również w większym jeszcze stopniu w Chili.

Jak wykazują dane statystyczne, w Stanach Zjednoczonych na na każde 8 położnic przypada jedna w wieku poniżej lat 20-tu, a prawie 13 proc. ogólnej liczby narodzin przypada na kobiety liczące mniej niż 20 lat. Z kolei kroczy republika południ. amerykańska Chili, gdzie jedna położnica w wieku poniżej lat 20-tu przypada na każde 12 położnic; w Kanadzie stosunek ten wyraża się w cyfrach 1:16, na Węgrzech 1:17, w Australii, w Niemczech i w Danii — 1:18, w Austrii i Japonii — 1:20, we Francji — 1:23, w Portugalii — 1:28, w Polsce — 1:30, w Italii — 1:35, w Grecji 1:36, w Hiszpanii — 1:49.

Krańcowe cyfry wskazują zatem dane odnoszące się do USA, mianowicie 1 na 8 (13 proc. ogólnej liczby narodzin) oraz Hiszpania 1 na 49 (2 proc. ogólnej liczby narodzin).

Dane powyższe wskazują naocznie, iż największa liczba młodych matek znajduje się w krajach nie południowych, lecz strefy umiarkowanej.

Na drugim krańcu tego zjawiska znajduje się fakt macierzyństwa u kobiet w wieku powyżej lat 50-ciu. Tutaj, jak wskazuje statystyka, przoduje Chili z cyfrą 1 połogu u kobiety liczącej więcej niż 50 lat na 190 połogów, czyli 0.5% ogólnej liczby położnic w tym kraju. Drugie miejsce zajmuje Japonia, gdzie stosunek ten wyraża się w cyfrach 1:600, dalej Hiszpania 1:600, Grecja — 1:1.100, Portugalia 1:4000, Węgry 1:11.000, USA i Francja 1:20.000, Australia 1:25.000.

Dodajmy wreszcie, iż cyfry, odnoszące się do Polski datują się z lat 1931/32.

Wielotysięczne tłumy manifestowały w dniu 1 maja pod czerwonymi sztandarami

Wilno, Nowowilejka, Jaszuny i Połów

W Wilnie odbyła się akademia w Sali Miejskiej. Było przeszło 2 tys. uczestników.

Akademię zagaił tow. Stążowski, zapraszając do prezydium: tow. tow. Żejmo z PPS., Ladowskiego z TUR. i Więźniów Politycznych, Bartnickiego z Komisji Okręgowej, Chmiela ze Związku Chemicznego, Wróblewskiego od Białoskórników, Piotrowicza z Użyteczności Publicznej, Skarzyńskiego z Młodzieży Akademickiej i Rutkowskiego im. Młodzieży Robotniczej.

Przemawiali ttow.: Ladowski, Rutkowski, Skarzyński i Stążowski.

Następnie odbyła się część koncertowa i deklamacje Worongowiusa.

Pod batutą p. Wandy Henrich i prof. Ludwiga chór odśpiewał pieśni robotnicze, kończąc „Czerwonym Sztandarem". Rezolucję uchwalono przez aklamację.

Pochodu nie urządzono, gdyż Starostwo wyznaczyło taką trasę, na którą OKR. PPS. nie mógł się zgodzić.

Po południu o godz. 17-ej odbyła się akademia w *Nowowilejce* w sali fabryki „Mozera" przy licznym udziale publiczności. Przemawiali tow. tow. Guis, Skarzyński, Stążowski. Deklamację utworów robotniczych wygłosił p. Worongowius, za co został nagrodzony gorącymi oklaskami.

O godz. 16 po poł. odbyło się zgromadzenie w *Jaszunach*, w którym brało udział około 100 osób. Przemawiał tow. Rutkowski.

W Połowiu odbył się wiec 1 Majowy. Przemawiał tow. Borowski. Wszędzie uchwalono rezolucję CKW.

Łapy

Święto robotnicze przeszło w Łapach bardzo uroczyście.

Towarzyszki i Towarzysze z PPS., ZZK., Klub Kobiet Prac., TUR. i RKS. stanęli pod Czerwonym sztandarem w liczbie około 1000 osób. Nastrój w pochodzie był podniosły i pełen zapału. Manifestowano przeciwko wojnie i faszyzmowi. Wznoszono krzyki na cześć pokoju, socjalizmu, PPS., sprawiedliwości i równości społecznej.

Po obchodzie odbył się na placu ZZK. wiec, na którym przemawiał tow. Froelich. Rezolucja 1-szo Majowa została przyjęta jednogłośnie.

Święto robotnicze zakończyliśmy akademią, podczas której sala była po brzegi wypełniona widzami. Całość wypadła doskonale.

Przed obchodem endecy prawie ze skóry wyłazili — byle zohydzić nasze święto; wszystkie parkany i domy były zalepione ulotkami o bardzo niekulturalnej treści. To nic nie pomogło.

Siemiatycze

Początkowo starostwo zakazało w ogóle urządzenia pochodu 1-majowego. Dopiero wskutek interwencji OKR. PPS. w Białymstoku, *wojewoda decyzję starostwa uchylił* i uroczystość w Siemiatyczach odbyła się w całkowitym spokoju.

Pochód PPS. był wspólny z „Bundem", nadto uczestniczyła w nim liczna delegacja chłopów, ktorzy przybyli pieszo z okolic odległych nawet o 13 km. od miasta.

Na rynku zebrały się olbrzymie masy ludzkie. Do zgromadzonych przemawiali: tow. *Kunicki* z Hajnówki, imieniem O. K. R. PPS. w Białymstoku; tow. *Mendelson*, imieniem Bundu i ob. *Zupka* imieniem Stron. Ludowego.

Nastrój wśród zgromadzonych podniosły przy życzliwym ustosunkowaniu się ludności miasta.

Łuków

Uroczystość 1-szo Majowa w Łukowie w roku bieżącym odbyła się przy pięknej i słonecznej pogodzie. W pochodzie, w którym liczba uczestników przekraczała półtora tysiąca osób, wzięli udział robotnicy, chłopi i część miejscowej pracującej inteligencji. Na czele pochodu niesiono 4 sztandary. Milicja utrzymywała wzorowy porządek.

O godzinie 1-ej na Rynku odbył się wiec 1-Majowy. Przemawiali ttow. adw. H. Świątkowski z Warszawy, Br. Załęski oraz przedstawiciele Stronnictwa Ludowego i „Wici". Uchwalono jednomyślnie rezolucję 1-majową.

Endecy prowokowali rozrzucaniem kłamliwych ulotek. Nastrój zebranych był bardzo mocny.

Dzień 1 Maja wykazał, że w Łukowie i okolicach demokracja ma decydujące wpływy wśród mas pracujących.

Mogielnica

Starostwo zezwoliło na pochód w godzinach od 8.30 do 10.30, przy czym zezwolenie miejscowy komitet otrzymał w sobotę o 7 wieczorem, a do tego czasu policja zapewniała, że nie pozwoli na żaden pochód.

Pochód się jednak odbył w zwartych i zdyscyplinowanych szeregach. Panował całkowity spokój. Na akademii przemawiał tow. *St. Beninger* imieniem OKR. PPS. W pochodzie brało udział ponad 500 osób.

W Okręgu przemyskim

ROPIENKA — BRELIKÓW.

Górnicy i metalowcy z Ropienki i Brelikowa i robotnicy tartaczni z okolicznych miejscowości wykazali w manifestacji 1-szo Majowej spoistość i masowość swych organizacji. W święcie robotniczym brali też udział pracownicy umysłowi z kopalni w Brelikowie.

W pochodzie, który w godzinach rannych przybył z Ropienki do Brelikowa wzięło udział ponad 600 uczestników. Na zgromadzeniu, odbytym w Brelikowie, przemawiali tow. tow. Kiryk z Krosna, mgr. Siegman z Przemyśla i Welcer z Brelikowa.

Starostwo w Lesku nie zezwoliło na niesienie w pochodzie transparentów z napisami: „Niech żyje rząd robotniczo - chłopski" i „Żądamy rozwiązania sejmu i senatu". (!!!)

OLESZYCE.

Starostwo lubaczowskie wbrew pierwotnemu przyrzeczeniu, zakazało urządzenia zgromadzenia pod gołym niebem i pochodu. Miejscowa kołtuneria uniemożliwiła robotnikom wynajęcie jakiejkolwiek większej sali. Nie przeszkodziło to jednak robotnikom miejscowym i z okolicznych tartaków i cegielń w masowym zgromadzeniu w lokalu i obok lokalu związku zawodowego. Zebrani tłoczyli się na korytarzach, wystawali pod oknami i na podwórzu, a zgromadzenie odbyło się mimo tych warunków w doskonałym nastroju. Zagaił tow. Horeczny, do prezydium wchodzili nadto tow. tow. Węgrzyn i Uberle. Referował przedstawiciel OKR. PPS. Przemyśl tow. Zajączkowski. Rezolucję PPS. uchwalono jednomyślnie.

DOBROMIL.

Zgromadzenie 1 Majowe odbyło się na boisku sportowym w obecności ponad 500 osób. Zagaił je i przewodniczył tow. Węgrzynek. Referował tow. dr. Gottdank z Przemyśla. Rezolucję PPS. uchwalono jednomyślnie. Po zgromadzeniu odbył się pochód.

USTRZYKI.

Do licznie zgromadzonych robotników tartacznych o znaczeniu święta robotniczego przemówili tow Ustianowski z Ustrzyk i Jan Kozioł z ramienia O. K. R. w Przemyślu.

LESKO.

Starostwo zakazało urządzenia pochodu i zgromadzenia w miejscu projektowanym przez robotników. Na odbytym przy udziale około 1000 osób zgromadzeniu przemawiał tow. Filar z Leska i Walerian Gorlic z Przemyśla. Zarządzona umyślnie na ten dzień zbiórka „Strzelca" wypadła b. blado. Cała młodzież wzięła gremialny udział w zgromadzeniu.

Rzeszów

O godz. 6 rano odegrała pobudkę orkiestra ZZK., przechodząc ulicami miasta. Zaraz po tym wyruszyli kwestarze i kwestarki, rozdając czerwone goździki.

O godz. 11 m. 15 wyruszył pochód i przeszedł przez całe miasto do parku miejskiego, gdzie odbyło się uroczyste manifestacyjne zgromadzenie Majowe.

Zagaił tow. Pieczonka, przewodniczył tow. Rak, sekretarzował tow. Kogut. Przemówienia wygłosili ttow. Mirek i Wójcik — prezes Stronnictwa Ludowego. Przemówienia były żywo przyjmowane przez zgromadzonych. Rezolucję CKW uchwalono jednomyślnie.

W pochodzie szli członkowie Stronnictwa Ludowego w liczbie 130 osób z opaskami zielonymi, na czele z prezesem powiatowym ob. Wójcikiem. Robotnicy zgotowali ludowcom serdeczną owację.

W pochodzie niesiono 5 sztandarów i dużo transparentów.

Święto Pracy w Rzeszowie pozostawiło niezatarte wrażenie symbolicznego zbratania się PPS. i Stronictwa Ludowego.

Jak to było w Nowym Dworze

W przeddzień 1 Maja „Falanga" w Nowym Dworze wydała ulotkę, aby w dniu 1 Maja mieszkańcy nie brali udziału w obchodzie święta robotniczego ani w zgromadzeniu, zwołanym przez Polską Partię Socjalistyczną, wzywając robotników do manifestacyj kościelnych i na nabożeństwo majowe. Po nabożeństwie odbył się wiec „Falangi", na którym różni prowodyrzy endeccy dowodzili, że socjalizm nie ma nic wspólnego z robotnikami, że walka z kapitałem to kłamstwo i t. d. i t. d.

Nie zamierzamy polemizować z „Falangą". Robotnicy sami dobrze wiedzą, co się kryje pod solidarystycznymi hasłami endeków, a akcja pikieciarska „Falangi" w Nowym Dworze nie zaspokoiła potrzeb robotników polskich. Po za tym wiadomo, co się kryje za tą akcją pikieciarską: jeden z pikieciarzy za okradanie kupujących został skazany przez sąd grodzki w Nowym Dworze na 6 miesięcy więzienia!

Robotnicy Nowego Dworu zrozumieli dobrze, że „Falandze" zależy na tym, aby nie prowadzili skutecznej walki z kapitalizmem o ludzkie warunki życiowe.

***

W związku z notatką o napadzie podczas obchodu majowego na naszego towarzysza w Nowym Dworze, zgłosił się p. Józef Dziewulski, składając oświadczenie, że nie ma nic wspólnego z „Falangą" Nowo - Dworską i że jest raczej jej przeciwnikiem, a za czyn, który popełnił w dniu 1 Maja w stosunku do tow. Chojnackiego, bardzo żałuje i przeprasza Komitet Miejscowy PPS. To co zrobił, stało się z powodu zaciągnięcia go na wódkę przez „Falangowców"; pod wpływem alkoholu namówiono do tego wystąpienia.

***

Tak walczy „Falanga". Nadmienić należy, że zaciąganie robotników na wódkę odbywało się niejednokrotnie.

Odpowiedzi Redakcji

R. S. z Warszawy: Wiersz nie może być umieszczony.

Jan K. ze Lwowa: List skierowaliśmy do Dyrekcji programowej Polskiego Radia.

Leon Kiślak, Wierzchowice: List przesłaliśmy do Zarz. Gł. Zw. Zaw. Kolejarzy (ZZK.) w Warszawie, ul. Czerw. Krzyża 20.

Z Górnego Śląska

„Kryminaliści na wysokich stołkach"...

Organ p. Grajka „Śląski Kurier Poranny" opisuje wypadek pewnego urzędnika gminnego w W. Hajdukach, który dokonał sprzeniewierzenia. Podczas rozprawy sądowej okazało się, że urzędnik ten już raz był karany za podobne przestępstwa.

Ale nie o to teraz chodzi. Organ p. Grajka komentując wypadek w W. Hajdukach pisze tak:

„Fakt powyższy nie jest bynajmniej odosobniony. Dużo znamy zamaskowanych kryminalistów, zasiadających na bardzo wysokich stołkach i to z niepowetowaną krzywdą dla interesu zbiorowego. W naszych warunkach ludzie uczciwi, wykwalifikowani — nie mający protekcji — wałęsać się muszą po ulicach, podczas gdy różne zakały, cieszące się niewidzialnym poparciem — rujnują dobro społeczne i narażają na szwank autorytet naszych urzędów".

Z uwagi organu p. Grajka wynika, że w Polsce siedzi dużo zamaskowanych kryminalistów na wysokich posadach. Słowem wielu dygnitarzy — to zamaskowani kryminaliści.

Czy Wojewoda Śląski, jako szef administracji na Śląsku, nie zechciałby tu zabrać głosu? Czy twierdzenie to jest prawdą?

Jak sobie dorabiał zarządca zbankrutowanych firm...

Na mocy decyzji sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach został osadzony w więzieniu przytrzymany przez policję na polecenie prokuratora zarządca upadłościowy firmy „Herkules" oraz firmy „Górnośląskie Zakłady Bankowe", Emanuel Świtała z Katowic, który, sprawując powierzone mu przez Sąd funkcje, dopuścił się sprzeniewierzenia kilkunastu tysięcy złotych (w tej chwili wiadomo jest o 15.000).

Na polecenie prokuratora Włodarczyka, który prowadzi w tej sprawie dochodzenie, policja przeprowadziła rewizję zarówno w tych firmach, jak u Świtały w domu. Rewizje te wykazały, że Świtała przestał rozumieć, iż ma powierzony zarząd tych firm, jako zarządca upadłościowy, a począł je uważać za swoją własność i likwidował do swej kieszeni wszelkie należności firmy, skrupulatnie jednak usuwając wszelkie dowody winy.

W świetle obecnych dochodzeń twierdzenie Świtały, iż akta tych firm i księgi handlowe sprzedał na makulaturę, nie wydają się wiarygodne, tym więcej, że nie umie on wskazać nabywcy.

Nadmienić należy, że Świtała za swe bardzo skromne czynności w tych firmach pobierał miesięcznie po 150 zł. z każdej, a więc razem 300 zł. miesięcznie, przez szereg lat.

Wiadomości z całej Polski

OBJAW CIEMNOTY.

W Łodzi zdarzył się fakt, świadczący o niesłychanej ciemnocie nawet wśród mieszkańców wielkich miast.

Niejaka Marianna Prochoń i Janina Kędzierska odkopały grób niedawno pochowanej na cmentarzu na Dołach Zofii Nosikow i wyjęły z trumny jakieś szmaty. Zatrzymane i osadzone w areszcie oświadczyły, że istnieje zabobon, który głosi, iż jeśli z grobu, niestarego jeszcze, wyjąć jakąś rzecz i włożyć do łoża osoby ciężko chorej, wówczas ta wyzdrowieje. Otóż w dniu pogrzebu Zofii Nosikow, której bliska krewna jest właśnie ciężko chora, włożyły do trumny Nosikow kłęb szmat, które właśnie wczoraj wyjęły z trumny, aby uleczyć chorą. Ponieważ prokuratura doszła do przekonania, że nastąpił nie tyle akt profanacji grobu, ile objaw ciemnoty i wierzeń w gusła, zwolnił obydwie kobiety z aresztu. Czy będą one pociągnięte do odpowiedzialności karnej, zadecyduje się w najbliższych dniach.

KOPNĄŁ KOLEGĘ W BRZUCH.

W Rudzie Pabjanickiej, pod Łodzią, wynikła kłótnia, a następnie bójka między paru kilkunastoletnimi chłopcami. W pewnym momencie jeden z rówieśników kopnął w brzuch 14-letniego Bolesława Filipiaka, który stracił przytomność i padł na bruk. Lekarz Pogotowia stwierdził u Filipiaka groźne obrażenia wewnętrzne i w stanie bardzo ciężkim przewiózł go do szpitala.

WSTRZĄSAJĄCY ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Mieszkańcy Chorzowa, przechodzący ulicą Styczyńskiego, byli mimowolnymi świadkami wstrząsającej sceny. Mianowicie z bramy jednego z domów wybiegł z nożem w ręku mężczyzna w średnim wieku. Desperat zatrzymał się na ulicy i na oczach ludzi pchnął się w pierś, wbijając sobie nóż aż po rękojeść. Natychmiast zaalarmowano karetkę Pogotowia, którą ciężko rannego przewieziono do szpitala. Był to 44-letni Jan Kozioł, który targnął się na życie po kłótni z rodziną.

O NAKŁANIANIE DO PRZYJĘCIA ŁAPÓWKI.

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko Arnoldowi Rosenzweigowi i dwóm innym: Eljaszowi Schreiberowi i Salomonowi L. Wolkowi, oskarżonym o to, że przy sposobności składania podań o reklamację ich synów z wojska, nakłaniali urzędnika miejskiego, referenta dla spraw wojskowych, b. komisarza policji, Henryka Freindla do przyjęcia łapówki w postaci materiałów na ubrania i gotówki.

Po przesłuchaniu świadków, którzy potwierdzili winę oskarżonych, Sąd ogłosił wyrok skazując wszystkich oskarżonych po 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

MATKOBÓJCĘ ZASĄDZONO NA 8 LAT WIĘZIENIA.

W Sądzie Okręgowym w Przemyślu toczył się proces Józefa Wasia, piekarza z Jarosławia, oskarżonego o matkobójstwo. Wasio, bezrobotny, żył w niezgodzie z matką. Krytycznego dnia, kiedy Wasio za pieniądze uzyskane ze sprzedaży koszuli nabył kawał chleba i trochę smalcu i spożywał te produkty w domu, matka zrzuciła mu je ze stołu na podłogę. Wówczas Wasio rzucił się na matkę i zadał jej kilka ciosów sztabą żelazną.

Matka zmarła na miejscu, a matkobójca zbiegł z Jarosławia i następnego dnia oddał się sam w ręce policji. Zasądzono go na osiem lat więzienia.

Kącik radiowy

DZIS, 7 maja — SOBOTA

11.15 „Śpiewajmy piosenki".
15.45 „Figle wiosennego wiatru" — słuchowisko dla dzieci.
17.00 Nabożeństwo majowe.
19.00 „Ziemia kielecka braciom za granicą".
22.00 Konkurs chórów regionalnych.

CAŁKOWITA RADIOFONIZACJA SZKÓŁ w powiecie lwowskim

W powiecie lwowskim zradiofonizowano w ciągu ostatnich tygodni 128 szkół powszechnych, dzięki czemu powiat lwowski nie posiada już ani jednej szkoły, która byłaby pozbawiona odbiornika radiowego.

Z końcem kwietnia odbyło się w Rozgłośni lwowskiej przekazanie odbiorników radiowych zakupionych przez Wydział Powiatowy wójtom i sołtysom tych miejscowości, w których znajdowały się szkoły bez radia.

DAR DZIENNIKARZY

Odbiornik radiowy ofiarowano weteranowi 1833 roku ppor. Wojciechowi Jędrzejkiewiczowi w Częstochowie. Ppor. Jędrzejkiewicz, który rozpoczął nie dawno 98 rok życia, wyraził chęć słuchania radia i obecnie — dzięki darowi Klubu Dziennikarzy Radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego — marzenia jego urzeczywistniają się.

Radio warszawskie

SOBOTA, 7 maja

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Jan Sibelius — płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa (z Kielc). 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Słuchowisko dla dzieci: „Figle wiosennego wiatru". 16.15 Oktet pod dyr. M. Paszkieta, z udz. H. Stroińskiej — sopran. 16.50 Pog. akt. 17.00 Nab. majowe z Katedry w Kielcach. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Pog. społ. 18.15 Piosenki w wyk. Lucienne Boyer (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Ziemia kielecka braciom zagranicą. Transmisja z Kielc. W przerwach o g. 19.50 reportaż z Kielc i o 20.45 Dziennik. 21.45 „Historia z psem" — groteska magistracka. 22.00 Konkurs chórów regionalnych. 22.35 Marsze i tańce z operetek (płyty). 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Mussorgski (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zesp. St. Rachonia. 18.00 Koncert popularny (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Walt Whitman" — kwadrans poetycki. 22.15 Konc. symf. pod dyr. G. Fitelberga. 23.05 Muz. tan. (płyty). 23.05 Muz. tan. (płyty).

NIEDZIELA, 8 maja

WARSZAWA I: 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Nab. z Jasnej Góry w Częstochowie. 11.30 Pamiątki polskie w Dreźnie — reportaż. 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny (z Poznania). 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Fragment z „Pamiątek Soplicy" Henryka Rzewuskiego. 13.30 Muz. obiadowa (ze Lwowa). 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 „Wszystkiego po trochu" — dla dzieci. 16.05 Soliści: J. Wysocka - Ochlewska — fortepian, St. Tawroszewicz — skrzypce. 16.45 Co będziemy nosiły w lecie? — pog. 17.00 Koncert rozrywkowy z Radomia. 19.00 Kapelusz słomkowy — wodewil Eugeniusza Labiche. 19.40 Słynni wirtuozi. 20.35 Program. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiad. sportowe. 21.15 Kapelusz słomkowy. (cz. II). 22.05 Opowieść o Wagnerze. 22.50 Ostat. dziennik.

WARSZAWA II: 14.45 Donizetti: „Łucja z Lammermoor" — opera. (płyty). 16.15 Zespół salonowy Wiesława Wilkosza. 16.58 Program. 22.00 Muz. tan.

Meksyk nie wpuszcza chorych na oczy

Emigranci wyjeżdżający z Polski do Meksyku winni przy wizie przedstawić, niezależnie od dokumentów obecnie obowiązujących, dodatkowe świadectwo lekarskie, stwierdzające, że dana osoba nie jest dotknięta trachomą (egipskie zapalenie oczu). Świadectwa takie, na wzór świadectw argentyńskich wystawiane będą w Warszawie.

Emigranci opłacają po zł. 2.— za wystawienie tych świadectw od osoby, bez względu na wiek.

Zmiana adresu Syndykatu Emigracyjnego

Syndykat Emigracyjny w Warszawie mieści się obecnie przy ul. Chocimskiej nr. 5 we własnym gmachu. Korespondencję należy kierować pod powyższy adres.

Meksyk, kraj wolności i demokracji

Nasz wywiad z posłem Meksyku w Polsce



Pan Minister przyjmuje mnie nader uprzejmie i oświadcza gotowość udzielenia wszelkich informacyj.

Unarodowienie kopalń naftowych w Meksyku, wywłaszczenie kapitalistów zagranicznych, którzy czerpali zyski z bogactw naturalnych tego pięknego kraju, i cały szereg zmian w kierunku socjalizacji, przeprowadzonych przez prezydenta Lazaro Cardenasa, wzbudziły wielkie zainteresowanie w Europie.

Nasze pisma faszystowskie i faszyzujące starają się za pomocą steku kłamstw zdyskwalifikować poczynania demokratycznego Rządu meksykańskiego. Zwróciliśmy się więc do posła pełnomocnego Meksyku, p. Manuela Maples Arce z prośbą o udzielenie nam informacji co do rzeczywistego przebiegu reform, przedsięwziętych przez Rząd meksykański.

***

— Jak przyjął naród meksykański dekret o unarodowieniu kopalń naftowych?

— Natychmiast po ukazaniu się dekretu w tej sprawie Prezydent Meksyku, generał Lazaro Cardenas otrzymał z wszystkich dzielnic kraju powinszowania, przede wszystkim od organizacji robotniczych. Nie brakło jednak również serdecznych życzeń od innych warstw i organizacji. Zwraca uwagę list od armii, zakończony następującymi słowami: „Solidaryzując się z uczuciami patriotycznymi całego narodu, chcemy również wziąć udział w entuzjastycznych życzeniach dla Pierwszego Obywatela, którego przedsięwzięcie jest krokiem ku oswobodzeniu ekonomicznemu naszej ojczyzny". Widziałem również listy poszczególnych osób, chłopów i robotników, którzy w prostych słowach dziękowali Prezydentowi za dekret, wykazując olbrzymi entuzjazm i zrozumienie sprawy.

— Jak się przedstawia sprawa odszkodowań dla wywłaszczonych kapitalistów?

— Kapitaliści otrzymają w całości przewidziane przez prawo odszkodowania, tak, że nie stanie się im żadna krzywda. Już w dniu 25 marca została mianowana „Rada administracyjna dla spraw naftowych", w skład której weszli przedstawiciele administracji państwowej, związków robotniczych i specjaliści - naukowcy. Zajmując się kwestią wypłaty odszkodowania dla wywłaszczonych towarzystw naftowych, rada gabinetu przy udziale gubernatorów wszystkich stanów powzięła decyzję, upoważniającą sekretariat do spraw skarbowych do rozpisania wewnętrznej pożyczki na sumę 100 milionów pesów.

W kilka dni po wydaniu dekretu o wywłaszczeniu Prezydent wydał manifest do narodu meksykańskiego, w którym między innymi stwierdził, co następuje:

„Trzeba koniecznie wypłacić odszkodowanie, przewidziane przez nasze ustawodawstwo. Ale trzeba jednocześnie utrzymać istniejący stan rzeczy, by dać narodowi dobrą egzystencję oraz stałą pracę. Nie należy zaprzestać rozpoczętych już prac przy budowie dróg i torów kolejowych, szkół, mieszkań dla robotników i instytucji dobroczynnych—prac, przewidzianych w naszym zwyczajnym budżecie..."

By wypłacić odszkodowania, członkowie syndykatów robotniczych osobiście przejmą kierownictwo robót w kopalniach i z eksploatacji ich zdobędą środki dla rozwoju tego przemysłu i pokrycia długu.

Jak wielkie jest zrozumienie wśród społeczeństwa dla tej sprawy, niech świadczy fakt, że urzędnicy sekretariatu dla spraw zagranicznych zaofiarowali na fundusz odszkodowań swój jednodniowy zarobek co miesiąc do końca roku. Za ich przykładem idą inni. Gubernatorzy stanów wnieśli na ręce Prezydenta dar w kwocie 100 tysięcy pesów na pokrycie długu. W rezultacie dług zostanie pokryty i społeczeństwo meksykańskie będzie mogło korzystać z darów przyrody swego kraju.

Jedno mogę panu redaktorowi powiedzieć: **dekret nie będzie w żadnym wypadku cofnięty,** a przy nabywaniu nafty pierwszeństwo będą miały kraje nieagresywne, kraje demokratyczne.

— Jak przedstawiają się stosunki wewnętrzne w Meksyku?

— Tak, jak na całym świecie, próbowali i u nas faszyści bruździć. Stworzono organizację „złotych koszul". Meksykanin jednak kocha wolność i dlatego na lep haseł faszystowskich nie pójdzie. Już przy pierwszych próbach faszyzmu w Meksyku, inspirowanego zresztą od zewnątrz i **robotnicy i chłopi stanowczo się mu przeciwstawili.** Obecnie faszyzm, nie tylko, że nie ma żadnych szans zwycięstwa, ale nie próbuje nawet działać. Partia rządząca, Partia Narodowo - Rewolucyjna, jest organizacją o programie socjalistycznym, która za pomocą głęboko sięgających reform społecznych pragnie dać jak najwięcej korzyści proletariatowi miejskiemu i wiejskiemu Meksyku. W partii tej są nie tylko robotnicy, ale bardzo wielu chłopów, którzy tworzą jeden z najpotężniejszych odłamów organizacji. Ostatnio dokonała się w naszym kraju wspaniała konsolidacja trzech najliczniejszych warstw ludności w kraju: robotników, chłopów i żołnierzy. Na wspólnym kongresie obradowali przedstawiciele tych trzech grup i zjednoczyli się na platformie jak najszerzej pojętej demokracji. I to właśnie współdziałanie tych trzech grup daje naszemu Rządowi prawdziwą siłę.

— Panie Ministrze, nasza prasa reakcyjna usiłowała po szeregu reform przedsięwziętych przez demokratyczny Rząd Meksyku, przedstawić Wasz kraj, jako opanowany przez komunizm...

— To jest stara historia, której my niejednokrotnie sami doświadczaliśmy. Wszędzie, gdzie jest ruch zmierzający do oswobodzenia z niewoli pańszczyźnianej chłopów, wszędzie, gdzie jest akcja, zmierzająca do poprawy doli robotniczej, tam ci, których interesy są zagrożone, wysuwają straszak „komunistyczny". Bardzo szczerze powiedział w tej sprawie jeden z naszych wielkich przedsiębiorców pod adresem rządu:

Oni nie będą komunistami, lecz **my będziemy ich tak nazywali".**

— Jak przedstawia się w Meksyku kwestia posiadłości ziemskich?

— Są u nas dwa rodzaje posiadłości ziemskich: prywatna i kolektywna, przy czym własność prywatna nie może przekraczać 250 ha. Własność kolektywna datuje się u nas jeszcze od czasów Azteków. Potem za czasów, kiedy Meksyk utracił niepodległość, zniknęła. Rząd Niepodległych Stanów Meksykańskich znów ją zaprowadził, konfiskując własność ziemską wielkim posiadaczom. Tak np. zostały skonfiskowane leżące odłogiem wielkie własności ziemskie kleru, z których nikt nie korzystał. Obecnie plony z nich idą dla dobra narodu. Z okazji tej konfiskaty rozpoczęła się przeciwko Rządowi przez zagraniczny kapitał zainicjowana kłamliwa nagonka. Tymczasem Rząd Meksykański jest tolerancyjny w stosunku do każdej wiary i z poszanowaniem odnosi się do religii, nie może jednak zezwolić by ugrupowania religijne zajmowały się koncentracją kapitałów i uprawiały antyludową politykę.

— Jaki jest stosunek Meksyku do państw ościennych?

— Stosujemy zasadę wyłuszczoną przez jednego z naszych wybitnych mężów stanu: **uszanowanie praw sąsiada — to jest pokój.** Każdy naród ma prawo stanowienia o sobie i obrania sobie formy rządów, jaka jest dla niego najdogodniejsza. Nasz Rząd ma oparcie w masach, współpracują z nim robotnicy, chłopi, inteligencja, żołnierze. Dlatego nasz Rząd jest demokratyczny i nie pragnie nikomu niczego narzucać.

— Jeszcze ostatnie pytanie. Jak ustosunkował się Rząd meksykański do Ludowej Hiszpanii?

— Meksyk jest państwem pacyfistycznym i dlatego uważa za swój święty obowiązek niesienie pomocy **prawowitemu** Rządowi Hiszpańskiemu w obronie przed gwałtem, zadawanym Ludowi Hiszpanii. Z tych samych względów Meksyk udziela schronienia cudzoziemcom, prześladowanym przez wrogów demokracji. Znajdą oni w naszym kraju pokój i schronienie, będą przyjęci jak najserdeczniej, jako bracia idei.

***

Szczerze podziękowałem Panu Ministrowi za uprzejmy wywiad, życząc pomyślności Jego pięknej, demokratycznej Ojczyźnie.

JERZY RAWICZ.

Szarlatan, poszukiwacz przygód i badacz przyrody

Awanturniczy żywot Emina Paszy

W ósmym i dziewiątym dziesiątku lat ubiegłego stulecia głośne było w Europie i Afryce nazwisko Emina-Paszy, którego życie, pełne przygód, przypomina dziś prasa angielska w związku z upływem 50 lat od dnia, kiedy wyprawa słynnego podróżnika Stanley'a odnalazła Emina-paszę w głębi puszczy afrykańskiej.

Któż to był Emin-pasza, które go nazwisko było przed pół wiekiem tak głośne?

W roku 1864 student Emanuel Schnitzer, syn żydowskiej małomieszczańskiej rodziny zamieszkałej w Nissy na Śląsku, przerywa studia na uniwersytecie, wyjeżdża w świat i wszelki ślad po nim znika. Zrozpaczeni rodzice czynią przy pomocy władz śledczych i policyjnych poszukiwania, które jednak nie dają żadnego wyniku. Schnitzer przepadł.

Po 10 latach małe miasteczko śląskie przeżywa nie byle jaką sensację. Do Nissy wraca marnotrawny syn, lecz nie sam. Towarzyszy mu żona tureckiego paszy, piękność z haremu, jej czworo dzieci oraz kilka osób tureckiej służby obojga płci.

Schnitzer wynajmuje dla swej rodziny duże mieszkanie, którego lokatorzy nie przestają być przedmiotem sensacji i zainteresowań mieszkańców Nissy. Ale po pół roku Schnitzer nagle znika z Nissy, a po niejakim czasie, po wyczerpaniu zasobów pieniężnych, opuszcza także Nissę jego przybrana egzotyczna rodzina.

Życie w Nissy powraca do normy.

TURCJA I EGIPT

Według zebranych, ale niezupełnie ścisłych danych, Schnitzer, porzuciwszy studia medyczne na uniwersytecie, wstąpił na służbę turecką, gdzie szybko robił karierę jako lekarz kwarantanny w Antivari, które wówczas należało do cesarstwa Ottomańskiego, jak nazywano w owe lata Turcję. Za przyjaźnił się z gubernatorem albańskim, a po jego śmierci odziedziczył po nim żonę, wschodnią piękność, wraz z dziećmi i służbą, z którymi właśnie w 1874 roku zawitał do rodzinnego miasteczka.

Minęło dwa lata i Schnitzer wypływa jako gubernator Egiptu ekwatorialnego, t. j. najbardziej na południe wysuniętej części Egiptu, sięgającej już Środkowej Afryki. Na stanowisko to mianował go generał Gordon, wielkorządca angielskiego Sudanu, który upodobał sobie nieukończonego studenta-awanturnika. Pomimo nieukończonych studiów, Sch. posiada duży zasób wiedzy z dziedziny geografii, przyrody i medycyny. Wkrótce Gordon mianuje Schnitzera bejem. Schnitzer przyjmuje islam, odrzuca od siebie wszystko, co go łączyło z Europą i przyjmuje nazwisko Emin.

EMIN JAKO ADMINISTRATOR PROWINCJI

Gdy przy poparciu gen. Gordona Schnitzer-Emin został gubernatorem prowincji egipskiej, administracja tej prowincji dawała 39 tys. funtów szterlingów rocznego deficytu. Po roku rządów Emina-beja prowincja ta miast deficytu przynosi skarbowi czysty dochód w tej samej wysokości. Emin ujawnia niezwykły talent administracyjny i po roku otrzymuje godność paszy, jedną z najwyższych godności w dawnej Turcji.

Emin-pasza jest u szczytu swych marzeń. Jest on nieograniczonym władcą olbrzymiego kraju o niewyczerpanych bogactwach naturalnych, gdy nagle następuje katastrofa.

BUNT MAHDIEGO

Z dnia na dzień wybuchł bunt Mahdiego. Sudan powstał, wzywając do wojny religijnej. Zamordowano gen. Gordona. Emin-pasza musiał uciekać. Uciekł w asyście małego oddziału wiernych i oddanych mu żołnierzy.

Jest on odcięty od świata. Nikt w Europie nie wie, gdzie jest Emin-pasza i czy w ogóle żyje. Londyn jest zaniepokojony. Przygotowuje się ekspedycję, która ma wyruszyć do Afryki celem odszukania Emina-paszy.

Kto ma się udać do Afryki? Oczywiście nikt nie jest bardziej powołany od Mortona Stanley'a który przed 17 laty otrzymał podobne zlecenie: pójść do Afryki i odszukać Livingstona.

Stanley rzeczywiście poszedł do Afryki i odszukał go w puszczy afrykańskiej. Stanley odszukał także Emina-paszę.

Stanley nie znał Emina-paszy. Nigdy go na oczy nie widział. Gdy go tedy d. 28 kwietnia 1888 roku, a więc równo 50 lat temu znalazł w okolicy jeziora Albert Nyanza, Stanley oniemiał. Wyobrażał sobie, że Emin-pasza to człowiek atletycznej budowy, zahartowany w walce z dzikimi i półdzikimi ludami mieszkaniec puszczy, tymczasem ujrzał on przed sobą chudego starca w okularach o długiej siwiejącej brodzie i o tak krótkim wzroku, że, czytając, musiał trzymać pismo tuż przed oczyma.

PLANY EMINA-PASZY

Stanley proponuje Eminowi-paszy: w imieniu króla belgijskiego przyłączenie zbadanego i po części już uprawianego przez ludność kraju do belgijskiego Konga oraz w imieniu Anglii — utworzenie w Środkowej Afryce kolonii angielskiej.

Emin-pasza odrzuca obie propozycje. Czyżby sam chciał zostać władcą tego wielkiego kraju? Nie zdradza się jednak ze swoimi planami przed Stanley'em. Jedną ma tylko do niego prośbę: by córkę jego odprowadził w bezpieczne miejsce.

Stanley'owi zdaje się, że się przesłyszał. Córkę? Jaką córkę?

Od Emina-paszy dowiaduje się Stanley, że b. gubernator prowincji egipskiej ożenił się z niewolnicą abisyńską. Żona jego zmarła, ale córka żyje.

Stanley spełnia wolę Emina-paszy, ale trwają jeszcze długie tygodnie zanim udaje się Stanley'owi skłonić Emina-paszę do powrotu do cywilizacji.

W końcu daje się namówić i wraz z wyprawą Stanley'a dociera do wybrzeża morskiego, do Bagamoyo.

W BAGAMOYO

W Bagamoyo urządzają powracającej ekspedycji triumfalne przyjęcie. Stanley, a jeszcze bardziej Emin-pasza są przedmiotem owacji i podziwu. Miejscowe władze wydają bankiet uroczysty na ich cześć. Jest to trochę za wiele, jak na człowieka puszczy. Emin-pasza dusi się w atmosferze salonu. Podchodzi do okna, by zaczerpnąć powietrza i wypada z okna, ponieważ przez swą krótkowzroczność stracił równowagę.

Człowiek, którego nie zmogła dzika puszcza afrykańska, przez kilka miesięcy przebywa w szpitalu, znajdując się pomiędzy życiem a śmiercią. Gdy wyzdrowiał, wrócił do puszczy i wstąpił na służbę do Niemiec.

W SŁUŻBIE NIEMIECKIEJ

Emin-pasza przemierza całą Środkową Afrykę. Walczy i podbija dla Niemiec wojownicze plemiona Massai i Wagogo oraz bada naukowo całe porzecze źródeł Nilu. W roku 1892 w walce z arabskimi handlarzami niewolników Emin-pasza zostaje zamordowany.

Taki był żywot Emina-paszy, nieukończonego medyka żydowskiego z małej śląskiej mieściny.

Żywot to był zagadkowy, jak sam typ, pełen zarówno energii, braku decyzji, awanturnictwa i żądzy wiedzy.

Było to może najbardziej awanturnicze, ale też najśmielsze i najbardziej urozmaicone i barwne życie ostatniego stulecia.

Powietrzne ambulanse

Sierżant Knut Gunnerfeld, jeden z pilotów zatrudnionych w służbie ambulansu lotniczego na dalekiej północy Szwecji, obchodził ostatnio oryginalny jubileusz: przewiózł on w tych dniach 500-nego pacjenta z dalekiej pustyni do szpitala.

Od szeregu lat arktyczne okolice Szwecji i inne oddalone od centrum kraju miejscowości obsługiwane są przez samoloty Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, gdy zachodzi potrzeba udzielenia szybkiej pomocy lekarskiej; transport normalną drogą lądową czy wodną musiałby trwać nieraz dwa lub trzy tygodnie, co groziłoby w wielu wypadkach śmiercią pacjenta.

Samoloty S. C. K. udzielają pomocy nie tylko chorym. Ostatnio ambulans lotniczy uratował od śmierci głodowej grupę robotników, złożoną z 140 osób, która zatrudniona była przy budowie tamy wodnej, regulującej system rzek i jezior w pustynnej Laplandii. Silne opady śnieżne uniemożliwiły transport żywności do odległych rejonów, gdzie pracowali robotnicy, którzy przez cały tydzień utrzymywali kontakt ze światem zewnętrznym jedynie drogą telefoniczną. Po wyczerpaniu się zapasów żywności nie pozostało im nic innego jak wezwać na pomoc ambulans lotniczy. Natychmiast po otrzymaniu wezwania telefonicznego, wystartował z odległego o 250 km. miasta Boden samolot z żywnością i po półtoragodzinnym locie lądował w Suorva, gdzie pracowali robotnicy. W czasie lotu pilot dostrzegł szereg sań obładowanych żywnością, które wolno posuwały się naprzód grzęznąc w obfitym śniegu. Kilka sań znajdowało się w drodze już od tygodnie, a wyruszyło z miasta Porjus, odległego od Suorvy zaledwie o 100 km.

Historia bohaterskich wyczynów pilotów ambulansu zawiera wiele zdarzeń ilustrujących głębię poświęcenia i nieludzkie zmagania się z trudnościami, jakie nie istnieją przy lotach w innych okolicach. Prawie zawsze udaje się tym cichym bohaterom dotrzeć do chorego wzywającego pomocy z najbardziej odległych rejonów Arktyki i nigdy nie rezygnują z lądowania czy startu w trudnych nieraz i zagrażających bezpieczeństwu warunkach, by przetransportować chorego do szpitala i zapewnić mu szybką pomoc lekarską.

42 miliony aut na świecie

Ostatnie statystyki obliczają liczbę samochodów na całej kuli ziemskiej na 42½ miliona sztuk. Z ogólnej liczby aut na Stany Zjednoczone A. P. przypada 29.645.000 sztuk, na Europę .375.000, na Amerykę Południową 2.107.000, na Australię 1.033.000, na Azję — 673.000 oraz na Afrykę 607.000 wozów.

W ostatnich latach zaobserwować się dało na całym świecie znaczne wzmożenie produkcji automobilowej. Z krajów europejskich trzy państwa, a mianowicie Anglia, Francja i Niemcy posiadają łącznie ponad milion samochodów.

Natomiast wytwórczość motocykli zwiększyła się w znacznie mniejszym stopniu. Przypisać to należy przede wszystkim wypuszczeniu na rynek dużych ilości tanich wozów, które skutecznie konkurują z motocyklami.

Żółw z 1580 roku

W rzece Wangpoo w Chinach, wyłowiono w tych dniach żółwia, który ma, jak świadczy napis na jego grzbiecie i data 1580 rok, blisko 400 lat. Żółw ten został schwytany przez kapłana buddyjskiego Panga i z powrotem wrzucony do morza. Zwierzę w ciągu swego długiego żywota przywędrowało aż do ujścia rzeki Wangpoo, gdzie je w tych dniach znaleziono. Drugim najstarszym żółwiem jest okaz, znaleziony w 1737 roku przez pewnego marynarza angielskiego na jednej z wysp na Oceanie Indyjskim. Marynarz podarował zwierzę kapitanowi statku, w którego rodzinie żółw przechodził dziedzicznie z ojca na tego z synów, który poświęcił się służbie w marynarce. Ostatni z właścicieli żółwia zmarł bezdzietny i darował zwierzę, którego wiek obliczają na 300 lat, ogrodowi zoologicznemu w Londynie.

Coraz więcej znachorów

Istnieją nie tylko chorzy z urojenia, ale i lekarze z urojenia. Jak wykazuje statystyka sądowa francuska, liczba wyroków za nieprawne wykonywanie zawodu medycznego wyniosła 246 w 1935 r., 201 w 1934 r., 191 w 1933 r., 159 w r. 1932. Okazuje się, że znachorstwo i jego powodzenie oparte jest nie tylko na niewiedzy chorych ale — w dużym stopniu — na nastawieniu psychicznym ludzi w czasach dzisiejszych, tak bardzo nerwowych.

Obrady Małej Ententy

Zakończyły się obrady Małej Ententy. Komunikat końcowy stwierdza, że ministrowie spraw zagranicznych Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji dokonali przeglądu sytuacji europejskiej i ze specjalną uwagą rozważyli układ anglo-włoski, który oceniają jako pozytywny element utwierdzenia pokoju.

W sposób najbardziej szczegółowy — głosi komunikat — zbadano stosunek tych trzech krajów z Węgrami, wyrażając jednogłośnie pragnienie kontynuowania obecnych negocjacji dla przywrócenia stosunków zaufania i porozumienia w Basenie Naddunajskim.

W stosunku do Ligi Narodów, komunikat głosi podtrzymania stanowiska sformułowanego w Genewie w dniu 27 stycznia r. b. przez min. Micescu. Ówczesna deklaracja min. Micescu. Uchwalono potwierdzić lojalność wobec Ligi Narodów i wiarę w realizację ideałów twórców Ligi Narodów. Następnie komunikat wspomina o potrzebie dostosowania międzynarodowego statutu Dunaju do sytuacji wytworzonej przez Anschluss. Jak słychać, państwa Małej Ententy zamierzają pod egidą Anglii i Francji wystąpić o rewizję statutu Dunaju z tym, że pozostać by miała tylko jedna międzynarodowa komisja Dunaju zamiast dwóch istniejących obecnie.

Zajścia w Szemburku

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi: W związku z uszkodzeniem pomnika Masaryka w Szemburku doszło do licznych starć i manifestacyj ludności czeskiej.

W ciągu nocy wybito kamieniami szyby w lokalu organizacji niemiecko - sudeckiej. Nad ranem sprowadzono do Szemburka posiłki policyjne z Brna w sile 200 ludzi. W kołach niemieckich przypuszczają, że w mieście wprowadzony zostanie stan wyjątkowy. Władze Partii Niemiecko - Sudeckiej wezwały swych członków by dzień urodzin Konrada Henleina świętowali w ścisłych kółkach rodzinnych i nie przenosili uroczystości na ulice.

Represje polityczne w Japonii

W Osaka policja dokonała rewizji i aresztowań w kołach Japońskiej Partii Proletariackiej. Wśród aresztowanych 4 działaczy znajduje się Yoszio Takahaszi i jego żona.

Komunikacja telegraficzna polsko-litewska

Podczas obrad w sprawie ustalenia komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej między Polską a Litwą zostały sprecyzowane taryfy komunikacyjne. Jedno słowo w depeszy z Litwy do Polski będzie kosztowało 36 ct. zaś rozmowa telefoniczna z pierwszą strefą (jak wiadomo Polska została podzielona na trzy strefy) kosztuje 3 lity, z drugą strefą 4 lity, z trzecią strefą 5 litów (1 lit równa się około 90 gr.).

Eks-premier rumuński Goga uległ paraliżowi

Agencja Havasa donosi: Były rumuński premier Goga uległ atakowi ogólnego paraliżu. Premier znajduje się obecnie w swym pałacu w Ciucea pod Cluj. Stan chorego, który liczy 58 lat, jest niepokojący.

DALSZE DEPESZE I WIADOMOŚCI STR. 1-ej i 2-ej.

Dymisja szefa sztabu sowieckiej armii Dalekiego Wschodu

Ludowy komisarz wojny marsz. Woroszyłow zwolnił z zajmowanego stanowiska szefa sztabu armii sowieckiej Dalekiego Wschodu gen. Lewandowskiego, mianując na jego miejsce dowódcę dywizji Poldiasa. Jednocześnie „Prawda" donosi, że ludowy komisarz marynarki ZSSR. Smirnow przybył do Władywostoku, by przeprowadzić inspekcję wojennych jednostek floty Dalekiego Wschodu.

Przyczyny dymisjonowania gen. Lewandowskiego nie są znane. Nie wiadomo również czy i jakie stanowisko będzie mu powierzone w przyszłości. (ATE).

Ratyfikacja traktatu angielsko-irlandzkiego

Izba Gmin odbyła debatę nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatu angielsko - irlandzkiego. Debatę rozpoczął premier Chamberlain wyczerpującą analizą postanowień traktatu. Opozycja wstrzymała się na ogół od krytyki traktatu, który normalizuje stosunki pomiędzy Anglią i Irlandią, natomiast pewne zastrzeżenia zostały podniesione przez posłów konserwatywnych większości rządowej.

Izba Gmin przyjęła w drugim czytaniu układ angielsko-irlandzki.

Sejm irlandzki również uchwalił ustawę o ratyfikacji tego układu. Obecnie ustawa przechodzi do senatu.

Ciągnienie dolarówki

Dol. 12.000 — Nr. 366304.

Po 2.000 dol. — N-ry 117026 136693.

Po 1.000 dol. — N-ry 491097 201822 1453697 832437 97517 1116469 908664.

Po 500 dol. — N-ry: 1120408 767 880651 245121 1178511 169840 727480 84566 630584 1001452.

Po 100 dol. — N-ry: 845259 1110880 82766 52763 902884 316654 325657 607987 1147832 20460 409309 796237 440825 1267803 245282 827135 230516 192464 11067[illegible] 555342 510200 824044 259493 23810 113520 977378 97261 760945 439030 1281284 1096101 516256 19013 38684 485298 170416 652459 340050 651282 937570 1373198 2111490 193458 1092779 539431 539814 161629 876369 861779 1168940 765180 909396 1179010 1245800 578409 36409 1337142 467722 211389 349823 1441672 1174241 1258903 1334669 241301 341988 569296 583435 432383 1197176 879131 1227168 566060 8341129 1216142.

Tajna mafia faszystowska w Anglii jest mitem - twierdzi lord Astor

W ostatnich czasach na łamach niektórych pism angielskich rozgłaszane były pogłoski, które znalazły nawet echo w debatach Izby Gmin, jakoby grupa polityków brytyjskich o sympatiach faszystowskich zbierała się od czasu do czasu w Cliveden, rezydencji wiejskiej Lorda Astora, skąd wywierała zakulisowe wpływy na bieg polityki brytyjskiej.

W związku z tymi pogłoskami lord Astor w „Times", a lady Astor w „Daily Herald" ogłosili listy otwarte, w których kategorycznie zaprzeczają istnieniu t. zw. grupy z Cliveden. Lord Astor wyjaśnia, że pogłoski o tej grupie, intrygującej rzekomo na rzecz faszyzmu i narzucającej swe poglądy gabinetowi, są tworem imaginacji i powstały z chęci dyskredytowania przed opozycją polityki premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa. Cały pomysł „grupy z Cliveden" jest od początku do końca mitem, stwierdza lord Astor.

Przeciw Frontowi Ludowemu

Komitet Wykonawczy Labour Party zatwierdził stanowisko Partii, odrzucające propozycję utworzenia „Frontu Ludowego".

Pół miliona zł. padło na nr. S. 19.997 obl. 47

W gmachu Ministerium Skarbu przy ul. Rymarskiej odbyło się ciągnienie 3-procentowej Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej 1 emisji.

500.000 zł. padło na nr. S 19997, numer obl. 47.

125.000 zł. nr. S 11750, numer obl. 36.

50.000 zł. padły na nr. nr. S 16279, numer obl. 01 i S 12412 numer obl. 35.

Po 25.000 zł. padły na nr. nr. S 10826 obl. 15 i S 20523 numer obl. 15.

Ogólna suma wygranych 2.300.00 złotych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

TENIS

MECZ TENISOWY POLSKA — DANIA.

W piątek rozpoczął się w Katowicach mecz tenisowy o puchar Dawisa pomiędzy reprezentacjami Polski i Danii. Jest to 20-ty nasz mecz o puchar Dawisa. Dotychczas na 19 spotkań wygraliśmy tylko 6, przegraliśmy 13. Stosunek punktów wynosi 35:55 na naszą niekorzyść.

Dotychczasowe wyniki Polski w walkach o puchar Dawisa przedstawiają się następująco:

1925 r. — Polska — Anglia 0:5.
1926 r. — Polska — Anglia 0:5.
1927 r. — Polska — Belgia 0:5.
1928 r. — Polska — Dania 0:5.
1929 r. — Polska — Anglia 0:5.
1930 r. — Polska — Rumunia 3:2
1931 r. — Polska — Anglia 0:5.
1931 r. — Polska—Norwegia 3:2
1931 r. — Polska — Dania 2:3.
1932 r. — Polska — Holandia 4:1
1932 r. — Polska — Anglia 1:4.
1933 r. — Polska — Holandia 2:3
1933 r. — Polska — Włochy 2:3.
1934 r. — Polska — Belgia 4:1.
1934 r. — Polska — Estonia 5:0.
1934 r. — Polska — Grecja 5:0.
1935 r. — Polska—P. Afryka 2:3
1936 r. — Polska — Austria 2:3.
1937 r. — Polska — Czechosłowacja 1:4.

PRZYJAZD DUŃSKICH TENISISTÓW DO KATOWIC.

W czwartek przybyła do Katowic tenisowa reprezentacja Danii na mecz o puchar Dawisa z Polską. — Na dworcu powitali gości przedstawiciele Śląskiego Okr. Zw. Tenisowego oraz dziennikarze sportowi. Duńczycy zamieszkali w hotelu „Monopol". W godzinach popołudniowych odbyli oni pierwszy trening na centralnym korcie Pogoni.

LOSOWANIE MECZU POLSKA — DANIA.

W czwartek po południu odbyło się losowanie meczu o puchar Dawisa Polska — Dania.

Dało one następujący wynik:

W piątek walczył Hebda z Ploughman'em a Tłoczyński z Bekevold'em.

W sobotę para Tłoczyński—Hebda spotka się z parą Ulrich —Koerner.

W niedzielę Tłoczyński gra z Ploughman'em a Hebda z Bekevold'em.

Sędzią meczu jest p. Scott. — Początek gier każdego dnia o godz 15-tej.

PIŁKA NOŻNA

OGROMNE ZAINTERESOWANIE WŚRÓD POLSKIEJ EMIGRACJI MECZEM POLSKA — BRAZYLIA.

Mecz o mistrzostwo świata Polska — Brazylia, który się odbędzie w Strasburgu wywołał ogromne zainteresowanie wśród polskiej emigracji we Francji. W licznych koloniach polskich we wschodniej Francji organizowane są wycieczki autobusowe i według obliczeń conajmniej 5.000 miejscowych emigrantów polskich będzie obecnych na meczu. Mniejsze zainteresowanie mecz Polska — Brazylia wywołał wśród Polaków we Francji środkowej i północnej. We Francji środkowej znajduje się bardzo dużo emigrantów, pracujących na roli, którzy w swoim czasie usiłowali doprowadzić do skutku mecz reprezentacji Krakowa — St. Etienne. Ze względu na stosunkowo niewielkie oddalenie od Strasburga, należy oczekiwać przybycia i stamtąd licznych wychodźców. We Francji północnej dyrekcja kolejowa postanowiła uruchomić specjalny pociąg— który po opuszczeniu Lille zatrzymywać się będzie w większych koloniach i zabiera stamtąd emigrantów, udających się na mecz.

Tabela wygranych

1 dzień ciągnienia IV klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

100.000 zł. nr. 68350.
10.000 zł. nr. 34633.
5.000 zł. nr. 19129.
5.000 zł. nr. 52595.
Po zł. 2.000 n-ry 4447 8246 16620 19184 22245 41260 58245 707[illegible] 76023 118850.
Po 2.000 zł. n-ry 101768 110491 137376 139305.
Po 1000 zł. n-ry 266 17135 22811 24472 35767 44382 44546 55208 64169 81130 85356 86828 88078 93316 104454 108228 116046 119549 120574 134823 144698 147028.
Po 1.000 zł. n-ry 1441 64712 85843 96612 118914.
81130 85356 843 86828 88078 94316 96612.

Wygrane po 200 zł.

7 23 32 38 310 20 447 61 543 606 382 1008 60 68 163 351 77 487 677 82 785 2002 125 85 219 58 319 21 43 406 69 510 61 720 807 43 544 3022 46 133 369 423 503 676 704 857 969 4105 283 452 583 764 850 941 5011 25 32 130 87 92 379 608 899 909 [illegible] 49 63 71 6077 151 317 65 587 805 40 922 7013 88 187 393 493 531 54 69 [illegible]

[illegible] 124000 311 53 511 32 58 80.

150345 513 72 706 12 68 95 908 49 76 151089 213 33 324 668 745 970 152003 5 100 42 361 503 602 79 741 71 53006 118 99 216 315 43 607 94 809 923 154077 113 289 454 503 641 92 713 884 92 945 53 155044 104 202 97 307 54 419 20 76 86 671 78 737 827 73 914 45 64 91 156186 221 22 558 620 47 80 730 936 75 83 157431 64 564 604 774 822 80 95 158060 104 23 37 247 304 537 75 703 21 82 159055 101 57 66 236 631 74 754 967 73.

III ciągnienie

832 97 557 742 1214 310 84 406 28 697 2187 234 76 483 519 752 3065 302 411 5419 6055 82 256 318 55 464 89 707 20 943 98 7185 396 599 622 91 908 8067 255 331 413 503 70 631 707 822 903 9077 173 387 528 679 806 923 77 10839 11118 774 987 12061 212 59 306 45 519 98 961 13799 831 14058 95 371 15044 366 89 643 59 859 949 16263 476 79 723 865 17205 306 453 80 522 61 677 716 18260 490 19140 434 775 82 812 16 34 95 927 20131 311 32 98 709 857 21003 101 378 89 546 65 901 22267 619 23318 24 472 738 41 914 75 24528 846 911.

25264 494 611 80 26077 133 216 524 646 55 27574 762 93 28187 251 79

377 440 63 632 75 29491 680 832 [illegible]

593 640 722 140038 153 245 958 141248 680 702 89 843 142041 650 95 799 861 913 143243 678 725 909 144302 582 627 946 145021 525 685 713 72 146015 255 692 862 147078 314 640 834 148119 301 441 93 532 149125 37 57[illegible] 782 925 52 150014 40 350 780 931 1514[illegible] 590 678 803 969 152012 478 601 24 827 153412 38 97 692 877 973 154156 631 711 15 814 155150 223 495 846 156145 85 425 157125 466 870 98 931 34 94 158798 159116 37 67[illegible] 896.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

75.000 zł. nr. 94409.
50. 000 zł. nr. 15331.
25.000 zł. n-ry 89713 107529.
20.000 zł. nr. 60501.
10.000 zł. n-ry 111366 129988 152596.
5.000 zł. n-ry 44629 71519 13669[illegible]
2.000 zł. n-ry 16987 33439 33624 42911 43811 57046 65144 71707 84660 86058 94876 127899 138466 146034.
1.000 zł. n-ry 7067 161046 17873 18352 20305 30047 37487 49778 55130 59955 63539 79113 80808 94624 101941 102660 110429 118898 124216 127745 129182 29599 30928 136408 146637 146958.

Wygrane po 200 zł.

83 306 9 531 731 879 1040 251 575 661 92 2298 373 559 85 3031 41 194 573

4317 28 421 617 24 754 94 971 5291 305 454 750 860 6010 406 538 52 888 7002 482 790 925 8076 289 93 340 49 596 706 9015 203 29 40 10097 427 531 73 764 801 11121 338 93 547 75 780 99 12038 47 295 315 402 1. 503 58 686 13009 210 34 399 702 853 906 14390 550 855 999 15072 344 573 906 1633[illegible] 577 17140 9 [illegible]

ŻYCIE WARSZAWY

Bezrobocie i nędza

wcisnęły im w rękę truciznę

Na ul. Kapucyńskiej usiłowała otruć się kwasem solnym Janina Poniewież, lat 43, bez zajęcia, zam. przy ul. Miedzianej nr. 1. Do desperatki wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który udzielił jej pomocy i przewiózł do szpitala na Czyste.

Przyczyną zamachu samobójczego były ciężkie warunki materialne.

W XVII kcm. P. P. lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił pomocy Stanisławie Stacherównie, lat 18, bez pracy, zamieszkałej w Lublinie przy ul. Narutowicza nr. 33, która w zamiarze samobójczym napiła się jodyny.

Stacherówna przybyła do Warszawy, by szukać jakiejkolwiek pracy, której jednak nie znalazła. Przewieziono ją do szpitala Przemienienia Pańskiego.

„Upiór Warszawy“ - Skwierawski

stanie przed Sądem Apelacyjnym

W sądzie apelacyjnym 10 czerwca rozpatrywana będzie sprawa zabójcy szofera Szlendaka, Skwierawskiego.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Ilinicz, referentem jest sędzia Łumiński, jako trzeci sędzia zasiadać będzie sędzia Rybiński.

Skargę apelacyjną popierać będą obrońcy: Szczepański i Jeziorski.

Jako powód cywilny w imieniu rodziców zamordowanego Szlendaka, szofera taksówki, będzie występować adw. Jan Szczerbiński.

Sąd apelacyjny załatwił już na posiedzeniu gospodarczym sprawę wniosku obrony o ponowne poddanie oskarżonego Skwierawskiego ekspertyzie psychiatrycznej. Obrona motywowała potrzebę tej ekspertyzy tym, iż oskarżony jest bliźniakiem i że brat jego bliźniak umarł w dzieciństwie. — Wniosek ten Sąd Apelacyjny oddalił. I. K.

Spłonęła garbarnia

od iskry z wentylatora

W piątek około godz. 4 z rana dozorca garbarni, należącej do Abrama Rozena przy ul. Elbląskiej nr. 39, Leon Olszewski, lat 38, zamieszkały w Grodzisku, zauważył wydostające się z suszarni na 1 piętrze płomienie ognia. Pochwycił kubeł z wodą i pobiegł po ciemnych schodach na ratunek. W pewnej chwili upadł w ciemnościach i uległ złamaniu lewej nogi.

Na wszczęty przez niego alarm nadbiegli pracownicy garbarni, którzy powiadomili straż ogniową oraz wezwali lekarza Pogotowia Ratunkowego. Na miejsce przybyły I-y, II-gi i IV-ty oddziały straży ogniowej.

Akcja ratunkowa była znacznie utrudniona, ponieważ wodę musiano ciągnąć z odległości około 300 metrów. Poza tym budynek garbarni znajduje się wśród domów drewnianych, krytych łatwo palnym materiałem jak gonty i t. p. zamieszkałych przez licznych lokatorów.

Ogień powstał — jak ustalono — od iskry wentylatora, znajdującego się w suszarni. Garbarnia była asekurowana. Budynek jest murowany, piętrowy. Całkowicie spłonęło 1-sze piętro wraz z urządzenia oraz dach. Również uległ zniszczeniu parter wskutek zalania wodą.

Jest to drugi pożar tej garbarni w ciągu krótkiego czasu. Pierwszy pożar powstał jesienią ub. roku. Do godz. 9-tej rano pracowało pogotowie II oddziału straży, dogaszając zgliszcza.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie wiecz. „Szóste piętro“ A. Cheri.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych ostatni raz komedię amerykańską „Cieszmy się życiem“ w premierowej obsadzie ze Stefanem Jaraczem na czele.

TEATR WIELKI w sobotę i niedzielę dwa ostatnie występy Polskiego Baletu Reprezentacyjnego. W programie „Apollo i dziewczyna“, „Koncert e-moll Szopena“ i „Pieśń o ziemi“.

TEATR NARODOWY: punkt. 8 wiecz. komedia bohaterska „Cyrano de Bergerac“ Rostanda.

W niedzielę po raz pierwszy o g. 4-ej pop. „Dar poranka“.

TEATR POLSKI: dziś sztuka A. Nowaczyńskiego „Cezar i Człowiek“.

W niedzielę o g. 3-ej pp. „Pygmalion“ Shaw'a.

TEATR MAŁY: dziś i dni następnych komedia Mauriac'a „Asmodeusz“.

TEATR NOWY: punkt. 8 wiecz. „Serce“ Bernsteina w reż. Wysockiej.

W niedzielę o godz. 4 pop. i o 8 wiecz. „Serce“.

TEATR LETNI: punkt. o godz. 8 wiecz. „Dama od Maksyma“.

W niedzielę o godz. 12 w poł. bajka „Przyjaciel wesołego djabła“.

O godz. 4 pop. „Dama od Maksyma“.

TEATR MALICKIEJ daje świetną sztukę J. A. Hertza „Jastrząb wśród gołębi“.

CYRULIK WARSZAWSKI: Satyra „Oś Cyrulik — Warszawa“.

MAŁE QUI PRO QUO: Codziennie doskonała rewia „Skąd swąd“.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Codziennie o godz. 19 „Podróż po Warszawie“.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Komedia A. Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina“ w reż. J. Osterwy.

W niedzielę „Teoria Einsteina“ grana będzie o 4 pp. i 8 m. 30 wiecz.

TEATR KAMERALNY: Dziś o 8 wiecz. „Niewiniątko“.

W niedzielę dwa przedstawienia o 4 pop. i 8 wiecz.

WIELKA REWIA: dziś i codziennie „Dudek“ z Fertnerem w roli głównej. Pocz. 8.15 w.

TEATR „8.15“ daje codziennie „Krysię Leśniczankę“.

RECITAL FORTEPIANOWY W KONSERWATORIUM. W sobotę 7 b. m. o 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorium recital fortepianowy znanego pianisty Stanisława Staniewicza.

HENRY GROBMAN W SALI KARŁOWICZA Znany tancerz — plastyk Henry Grobman, który opuścił ostatnio Austrię po okupacji hitlerowskiej wystąpi z wieczorem tanecznym w sali im. Karłowicza (Sienkiewicza 8) w sobotę dn. 7-go maja o godz. 8.15.

Z FILHARMONII. Jutro odbędzie się poranek, na którym pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego wykonane będą: „Niedokończona“ symfonia Schuberta „Romeo i Julia“ Czajkowskiego, koncert fortepianowy c-moll Melcera, który odtworzy p. Wera Neumark. Poza tym pod dyrekcją prof. Stanisława Kazuro odtworzone będzie bardzo ciekawe dzieło kompozytorki włoskiej Elżbiety Oddone p. t. „Madia“ („Błogosławieństwo chleba“). Dzieło to wykona orkiestra, chór i soliści.

Kronika organizacyjna

Dzielnica „PELCOWIZNA“, ulica Jabłonowska 6. W niedzielę 8 b. m. o godz. 10 rano, odbędzie się zebranie z referatem tow. J. Kazimierskiego n. t.: *„Działalność Zw. Klasowych Zawod. na terenie Warszawy“.*

Młodzież P. P. S.

Posiedzenie Okręgowego Wydziału Młodzieży PPS z Przewodniczącymi Kół, odbędzie się we wtorek 10 maja o godz. 7 w. w lokalu OKR.

Architektura w Polsce

Ognisko Warszawskie Polskiej YMCA organizuje w dniach 6— 15 maja małą wystawę poświęconą przeglądowi stylów architektury w Polsce.

W ramach wystawy wygłoszone zostaną dnia 7 maja o godz. 20-tej — wykład p. t.: „Architektura Średniowieczna w Polsce“ oraz dnia 10 maja o godz 20-tej — wykład p. t.: „Architektura nowożytna w Polsce“.

Potrącony przez dorożkę

Na ul. Zamenhofa został potrąwynikła bójka między Aleksan-Kalejtz, lat 36, cieśa, zlamieszkały w Zaciszu, gm. Bródno. Doznał on rany tłuczonej głowy oraz ogólnych obrażeń i został przewieziony przez lekarza Pogotowia Ratunkowego na własne żądanie do mieszkania krewnych.

W bójce złamał nogę

We wsi Lawy, gm. Zaborów, wynikła bójka między Aeklsandrem Borowskim a Marianem Stachowiakiem, Mieczysławem Rogalskim oraz Marianem Płockim, — mieszkańcami tejże wsi. W czasie awantury doznał złamania prawej nogi Borowski, którego opatrzył lekarz. Zajście zlikwidowała policja.

Odwołanie Walnego Zgromadzenia R.K.S. Marymont

Walne Zgromadzenie R. K. S. Marymont dnia 8 b. m. (niedziela) nie odbędzie się. Następny termin zostanie ogłoszony.

Uważać na jezdni!

Na ul. Bema dostał się pod przejeżdżający tramwaj linii „11“ Zenon Dmoch, lat 11, uczeń, zam. przy ul. Bema nr. 23. Chłopiec wpadł pod koła i uległ obcięciu prawej nogi.

Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który po udzieleniu pomocy przewiózł go do szpitala na Czyste.

Tylko przypadek

pokrzyżował plany zamachowców

W związku z nieudanym zamachem bombowym na Placu Muranowskim na 1-Majowy pochód Poalej - Sjenu odwiedził tow. D. Zylberman, kierownik pochodu p. Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Komisariatu Rządu, celem poinformowania się o wynikach śledztwa w sprawie zamachu.

P. naczelnik w dłuższej rozmowie oświadczył p. Zylbermanowi że rzeczywiście szczęśliwemu jedynie przypadkowi oraz rozmyślaniu opublikowaniu przyjścia pochodu na Plac Muranowski o 2 godziny wcześniej, zawdzięczyć należy, że planowany zamach bombowy nie pociągnął za sobą tak ciężkich ofiar, jakich oczekiwały najwidoczniej po nim zbrodniarze. którzy go planowali.

Władze bezpieczeństwa poleciły policji śledczej energiczne śledztwo. Istnieje nadzieja, iż w najbliższym czasie akcja śledcza uwieńczona zostanie sukcesem i winni poniosą zasłużoną karę.

Żywcem zasypany podczas zabawy

W dniu 30 kwietnia na posterunek policji w Służewcu zgłosiła się Tyszerowa Józefa i zameldowała, że syn jej Janusz Zdzisław, lat 6, wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Policja wszczęła poszukiwania za zaginionym chłopcem w okolicy Służewca. Jeden z policjantów zauważył w głębokim dole, skąd furmani brali piasek, wystającą z pod zwału ziemi rączkę dziecka. Ziemię odkopano i wydobyto zwłoki chłopca.

Jak się okazało był to Tyszer. Prawdopodobnie chłopiec wszedł do dołu by nabrać białego piasku, o czym świadczy, leżący obok kubełeczek i łopatka i w pewnej chwili zwały ziemi zasypały go.

Policja wszczęła dochodzenie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): „Fortancerki“.
ATLANTIC: „Nancy Steele zginęła“.
ANTINEA: „Pani tańczy“ i „Miły złego początki“.
AKRON (Żelaza): „Dziki Zachód“ i z „Adriatyku na Bałtyk“.
AMOR (Elektoralna 45): „Droga do Rio“ i „Daj mi Twe serce“.
AS (Grójecka 56): „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.
BAŁTYK: „Pani Walewska“.
BIS (Elektoralna 21): „Kapitan Taylor“ i „Niesamowity dom“.
CASINO: „Grzech młodości“.
CAPITOL: „Wrzos“.
COLOSSEUM: „Mocni ludzie“.
CZARY (Chłodna 29): „Kid Galahad“.
EDEN (Marszałkowska 31a): „Trójka hultajska“ i film kolor.
ELITE (Marszałk. 81-a): „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.
EUROPA: „Po wilekiej wojni“.
FAMA (Przejazd 9): „Płynne złoto“.
FILHARMONIA: „Książę X“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Legia zatraceńców“ i „Miłość cygana“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Dziewczęta z Nowolipek“ i „Co miłość może“.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Szeik“ z Ramonem Navarro.
HELIOS (Wolska 32): „Dziewczyna szuka miłości“.
IMPERIAL: „Błękitna załoga“.
ITALIA (Wolska 32): „Gdy kwitną bzy“.
JURATA (Kr. Przedmieście 66): „Skłamałam“.
KOMETA (Chłodna 49): „Czar cyganerii“ i rewia.
MARS (Żoliborz): „Dziewczęta z Nowolipek“.
MASKA (Leszno 70): „Czarownica z Salem“ i „Adieu“.
MUCHA (Długa 10): „Ułan ks. Józefa“.
MEWA (Hoża 38): „Cienie przeszłości“ i „Hollywood — fabryka snów“.
MAJESTIC: „Znachor“.
MIEJSKI: „Hiszpański motyl“.
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Narodziny gwiazdy“ i „Saratoga“.
PAN: „Za zasłoną“.
PETIT TRIANON: (Sienkiewicza 3) „Miłość i łzy kobiety“ i „Nowy Jork - San Francisko“.
PALLADIUM: „Pensjonarka“.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Yoshiwara“ i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Ślubowanie“ i „Zmiana warty“.
PRAGA (Targowa 71): „Więzień królewski“.
PRASKIE OKO (Zygmunt. 10): „Matura“ i „Północ woła“.
RAJ (Czerniakowska 191): „San Francisco“ i „Dymsza w polskim filmie“.
RIALTO: „Świat mówi o nas“ Rene Claira.
RENA (Długa 9): „Ordynat Michałowski“.
RIVIERA (Leszno 2): „Magiczny klucz“.
ROMA (Nowogrodzka 45): „Za cudze winy“.
ROXY (Wolska 14): „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje“.
SOKÓŁ (Marszałk. 69): „Doktór Engel“ i „Morze Adriatyckie“.
SORRENTO (Krypska 34): „Dorożkarz Nr. 13“ i „Trzy małe wilczki“.
STYLOWY: „Zbłądziłem“.
STUDIO: „Warszawska Cytadela“.
SYRENA (Inżynierska 4): „Zbieg z San Quentin“ i „Hiszpania“.
ŚWIATOWID: „Ostatni alarm“.
SFINKS (Senatorska 29): „Huragan“.
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Romantyczny milioner“.
TON (Puławska 39): „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.
UCIECHA (Złota 72): „Królowa Przedmieścia“.
UNIA (Dzika 9): „O czym marzą kobiety“ i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Dunia córka poczmistrza“ i rewia artystyczna.
VICTORIA: „Kobiety nad przepaścią“.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.